

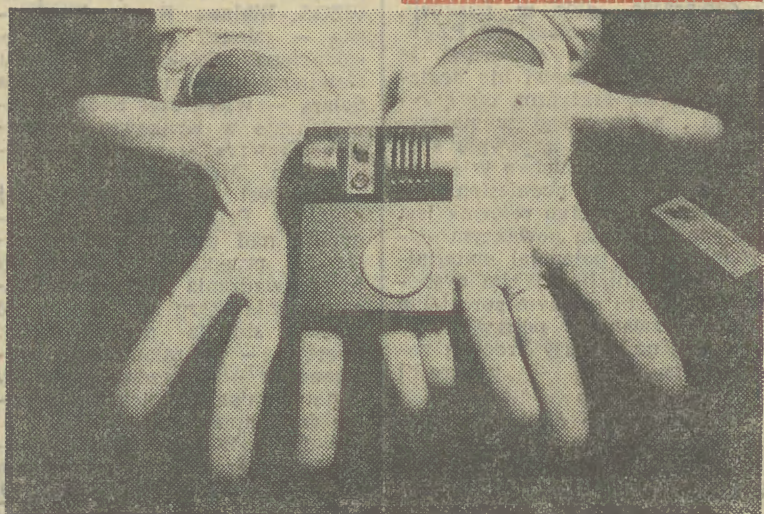
Za tydzień wznawiamy naszą akcję

Zapraszamy na spotkania z dziejami Krakowa

JUŻ ZA TYDZIEŃ — dokładnie w sobotę 7 listopada, br. — wznawiamy akcję pod nazwą **ZDOBYWAMY ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA**: akcję, która od lat cieszy się wielką popularnością. Cykl wycieczek po starym i nowym Krakowie urządzamy już po raz szesnasty, a każdorazowo (od listopada do końca marca) w sobotnich spacerach bierze udział po 500—700, a w niedzielnych ok. tysiąca osób. Do tej pory **ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA** zdobyło blisko 17 tys. naszych Czytelników. W minionym sezonie

W **STYCZNIU** przyszłego roku Zakłady „Jantar” rozpoczną produkcję miniaturowych urządzeń elektronicznych — sygnalizatorów zastabnięcia. Wytwarzane będą w wersji ręcznej, przypominającej zegarek oraz plakiety-broszki do przypinania na ubranie. Dzięki tym sygnalizatorom, chorzy, cierpiący na schorzenia wywołujące zastabnięcia, będą mogli w krytycznym momencie zasignalizować chorobę za pomocą sygnałów akustycznych i błysków specjalnej lampki. Na odwrocie sygnalizatora będą umieszczone na specjalnej tabliczce wskazówki o sposobie ratowania chorego.

CAF — Kraszewski



Ratownicy drogowi

Chcą pomagać i potrafią

CZĘSTO stajemy bezradni wobec ofiar wypadków drogowych, nie wiemy jak pomóc poszkodowanemu. W całym świecie, także w Polsce istnieją specjalnie przygotowane grupy, które jeszcze przed przybyciem na miejsce wypadku lekarza mogą udzielić pierwszej pomocy.

W Limanowej działa od lat bardzo prężna grupa ratowników drogowych. Ma ona nawet własny wóz ratownictwa techniczne.

Było to 30 października

W 1947 r. 33 państwa podpisały w Genewie Układ Ogólny w sprawie Celi Handlu (GATT). Dzisiaj do GATT należy 95 państw, na które przypada 90 proc. handlu światowego.

W 1897 r. urodziła się Maria Kuncewiczowa, wybitna powieściopisarka, eseistka, tłumaczka, czołowa przedstawicielka psychologiczno-obyczajowego nurtu we współczesnej literaturze polskiej, autorka powieści „Cudzoziemka”, „Tristan 1946”, „Fantomy” i wielu innych.

Było to 31 października

W 1887 r. urodził się Ciang Kaj-szek, chiński polityk, marszałek, przywódca prawicowego skrzydła Kuomintangu; w 1945 r. rozpoczął wojnę domową, od 1949 r. dyktator Tajwanu.

W 1517 r. Marcin Luter wywiesił na drzwiach katedry w Wittenberdze 95 tez przeciwko odpustom, co zapoczątkowało rozłam w Kościele katolickim, okres walk religijnych i reformacji.

Było to 1 listopada

W 1887 r. urodził się Roman Małachowski, chemik, organik, profesor Uniwersytetu we Lwowie; podczas II wojny światowej prowadził tajne nauczanie w Warszawie; aresztowany przez Niemców w 1944 r. zmarł prawdopodobnie w tymże roku. (l-k)

Zmarł Woody Herman

WASZYNGTON (PAP). Słynny amerykański klarnecista jazzowy Woody Herman zmarł w czwartek w szpitalu w Los Angeles. Urodzony w 1913 r. w Milwaukee, w 1937 r. po raz pierwszy stanął na czele orkiestry jazzowej. Wydał ponad 100 płyt.

ZDOBYWAMY ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA

odznakę zdobyło 1015 uczestników akcji: 550 w stopniu brązowym, 173 w stopniu srebrnym, 207 w stopniu złotym i 85 w stopniu złotym z pawim piórem.

Podczas spacerów poznamy dokładnie Kraków, jego historię i kulturę, zwiedzimy wszystkie muzea, sakralne i świeckie pomniki architektury oraz wiele miejsc i pamiątek związanych z dziejami naszego kraju.

Przygotowaliśmy 80 atrakcyjnych tras, odbędzie się także 12 specjalistycznych wykładów, które przygotowuje Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Program wycieczek został tak ułożony, aby uczestnicy akcji mogli systematycznie poznawać historię Krakowa, a także nauczyć się — zwiedzając obiekty architektoniczne — historii sztuki. Trasy spacerów prowadzić będą też szlakami wybitnych Polaków, którzy w naszym mieście żyli i tworzyli. Poznamy także historię poszczególnych dzielnic, wreszcie wiele obiektów współczesnego Krakowa.

Dla przykładu i zachęty podajemy nazwy tylko niektórych tras: „Najstarsze dzieje Krakowa”, „Dzieje Wawelu”, „Kraków romański”, „Goty w Krakowie”, „Zabytki renesansu”, „Barok w

Krakowie”, „Architektura Krakowa XIX i początków XX wieku”, „Koronacje królów Polskich”, „Stara dzielnica uniwersytecka”, „Dzieła Wita Stwosza”, „Szlak Tadeusza Kościuszki”, „Życie i twórczość Jana Matejki”, „Helena Modrzejewska”, „Szlak Stanisława Wyspiańskiego”, „Od Florencji do Kleparza”, „Stare miasto Podgórze”, „Oficyny drukarskie”, „Krakowskie apteki”, „Najstarsze kawiarnie” (Dokończenie na str. 5)



magazyn

10 STRON

Cena 15 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9911



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POPOŁUDNIOWE
Nr 212 (12512)

Kraków, 30, 31 października, 1 listopada 1987 r.

Wielka kwesta na cmentarzach

31 PAŹDZIERNIKA I 1 LISTOPADA na cmentarzach Rakowickim, na Prądniku Czerwonym, w Grębatowie — Nowej Hucie na nowym cmentarzu Podgórskim Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa przeprowadzi już po raz siódmy kwestę, z której dochód przeznaczony będzie w całości na odnowę zabytkowych grobowców na cmentarzu Rakowickim, natomiast dochód z kwesty w Podgórzu — na

odnowę Starego Cmentarza Podgórskiego.

Komu nie uda się spotkać człowieka z puszką może przekazać pieniądze na konto Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa NBP II Oddział Kraków nr 35028-25902-132.

NIE JEST to scena z kręcenia nowego filmu o mistrzach karate, lecz trening chińskich policjantek. CAF — Hetnhua



Już od poniedziałku

**NOWA
powieść
w „Echu”**



Pokojowe orędzie Synodu Biskupów

RZYM (PAP). Przyjęciem orędzia pokoju, skierowanego do przywódców i narodów świata, zakończył obrady Światowy Synod Biskupów. Zaapelowali oni do „tych wszystkich, którzy dysponują niszczycielską siłą, by skierowali swe wysiłki na budowę pokoju. Liczymy na was i modlimy się, żebyście urozeczywistnili tę trudną misję” — czytamy w orędziu. Biskupi wyrazili również solidarność ze wszystkimi narodami świata, których godność została zraniona, a wolność naruszona, które zostały pozbawione swych dóbr, są prześladowane za swą wiarę, które bezbronne, narażone są na wszelką przemoc.

NAPIĘCIE w Zatoce Perskiej można rozładować jedynie za pomocą środków polityczno-dyplomatycznych. Krokiem w tym kierunku jest rozpoczęcie przez I wicepremiera spraw zagranicznych ZSRR, J. Woroncowa podróż do Iraku, Kuwejtu i Iranu — pisze korespondent agencji TASS.

SILY amerykańskie w Zatoce Perskiej wzmożniły się w czwartek o dalszych 5 jednostek, które mają brać udział w eksportowaniu pod amerykańską banderą kuwejckich tankowców.

PREMIER Japonii, Y. Nakasone zaproponował, by po podję-



ciu przez USA decyzji w sprawie sposobu zmniejszenia deficytu własnego budżetu, czołowe państwa świata kapitalistycznego zorganizowały spotkanie w celu rozważenia sytuacji zaistniałej w związku z krachem na giełdach. Wielu ekonomistów uważa, że przyczyną niepokojącej sytuacji na giełdach jest nieumiejętność porażenia sobie przez USA z własnym deficytem.

W **BANGLADESZU** trwają antyrządowe wiece i demonstracje, organizowane przez siły opozycyjne, które żądają ustąpienia rządu prezydenta Erszada i poprawy warunków życia. Aresztowano ponad 1500 przywódców i działaczy różnych grupowań opozycyjnych.



grode im. Cecilia B. De Mille'a za całokształt 50-letniej artystycznej działalności. Mimo 72 roku życia pamiętny „Grek Zorba” jest wciąż artystą niezwykle żywotnym, który gwarantuje sukces każdej produkcji z jego udziałem, nawet tak marnej, jak oglądana ostatnio w telewizji „Przeprawa”. Ogromne doświadczenie aktora mającego w swym dorobku ok. 210 ról filmowych, z tego ok. 130 głównych, pozwala przypuszczać, że także postać Stradivariego będzie wielką kreacją. Partnerami Quinna w tym filmie są jego 3 synowie z trwającego już 26 lat małżeństwa z Catherine De Mille (córka Cecilia), którzy grają m.in. 2 synów Stradivariego. Francesco i Omobono prowadzili po śmierci Stradivariego jego pracownię, ale nie zdołali osiągnąć artystycznego poziomu ojca. Synowie Quinna też na razie mu nie dorównują, ale dopiero rozpoczynają karierę i wszystko przed nimi. (l-k)

Skład Wojewódzkiej Komisji

Przygotowania do referendum

WCZORAJ w Biurze Rady Narodowej m. Krakowa wręczono nominacje członkom Wojewódzkiej Komisji do Spraw Referendum. Przewodniczącym został Mieczysław Kiećkowski — dyrektor naczelny Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn, Kablo-nych; zastępują go: Stefan Drzygła — wiceprezes Krakowskiego Komitetu ZSL, Andrzej Kuciel — rzemieślnik, wiceprzewodniczący Krakowskiego Komitetu SD Józef Gajda — profesor Akademii Ekonomicznej, wiceprzewodniczący Krakowskiej Rady PRON. Funkcję sekretarza pełni Kazimierz Groń — członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR.

Oto członkowie: Jerzy Bębenek — kierownik Wydziału Organizacyjnego KK ZSL, Edward Korkowski — przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX, Józef Kossobudzki-Oriowski — przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Liza Krajewska — lekarka w ZOZ nr 4, członek Federacji Krajowej i Plenum Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych w Krakowie, Andrzej Krupa — podpułkownik LWP, Elżbieta Leczmarowicz — przewodnicząca Zarządu (Dokończenie na str. 2)



RADZIECCY projektanci mody odnoszą coraz poważniejsze sukcesy międzynarodowe. W tym tygodniu w nowojorskim hotelu „Waldorf Astoria” odbył się wysoko oceniony przez zebranych fachowców i publiczność pokaz wiosennej kolekcji odzieży damskiej, opracowanej specjalnie z myślą o amerykańskim rynku przez radzieckiego projektanta W. Zalicowa. Ubiory według jego pomysłów będzie szły na podstawie porozumienia zawartego z radziecką centralą handlu zewnętrznego i sprzedawana w USA znana na tamtejszym rynku firma „Interferra”. Ale na razie mamy jeszcze stąd na zlecenie leśniana propozycja radziecka: kostium z szarej wełny. CAF — TASS

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Bezmiełnie. Temp. min. minus 4, maks. dniem plus 10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pld.-wsch. 1 wsch. Dziś rano wilgotność powietrza wyniosła 72 proc. W ciągu następnej doby bez większych zmian.

18 GRUDNIA świat będzie obchodził 250 rocznicę śmierci lutnika wszechczasów — Antonio Stradivariego. Zmarł w Cremonie, gdzie żył i tworzył do sędziwego wieku — przeszło 90 lat. O niezrównanych instrumentach Stradivariego, głównie skrzypcach, ale także wiolonczelach i altówkach, słyszeli wszyscy, ale nie wszystkie fakty z jego pracowitego życia, podczas którego wykonał z góry 1100 instrumentów są powszechnie znane. Dlatego dobrze się stało, że z okazji zbliżającej się okrągłej rocznicy pomyślano o nakręceniu biograficznego filmu o wielkim włoskim lutniku, który dostarczał skrzypce także do Polski, m.in. w 1715 r. wykonał partię 12 instrumentów dla dworu króla Augusta II. Reżyser Vittorio Salerno powierzył tytułową rolę Anthony Quinnowi (na zdjęciu) który w tym roku otrzymał cenioną nagrodę im. Cecilia B. De Mille'a za całokształt 50-letniej artystycznej działalności. Mimo 72 roku życia pamiętny „Grek Zorba” jest wciąż artystą niezwykle żywotnym, który gwarantuje sukces każdej produkcji z jego udziałem, nawet tak marnej, jak oglądana ostatnio w telewizji „Przeprawa”. Ogromne doświadczenie aktora mającego w swym dorobku ok. 210 ról filmowych, z tego ok. 130 głównych, pozwala przypuszczać, że także postać Stradivariego będzie wielką kreacją. Partnerami Quinna w tym filmie są jego 3 synowie z trwającego już 26 lat małżeństwa z Catherine De Mille (córka Cecilia), którzy grają m.in. 2 synów Stradivariego. Francesco i Omobono prowadzili po śmierci Stradivariego jego pracownię, ale nie zdołali osiągnąć artystycznego poziomu ojca. Synowie Quinna też na razie mu nie dorównują, ale dopiero rozpoczynają karierę i wszystko przed nimi. (l-k)

Fot. BUNTE

WCZORAJ odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji ds. Referendum. Członkowie Komisji otrzymali akty nominacyjne z rąk zast. przew. Rady Państwa, Kazimierza Barcikowskiego. Omówiono następnie zakres działania Komisji, która czuwać będzie nad przygotowaniem i przebiegiem referendum, zgodnie z wymogami praworządności.

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa, Wojciech Jazurkiewicz przyjął 29 bm. prezydenta Senatu Republiki Włoskiej, Giovanniego Spadolini. Omawiano problemy rozwoju współpracy polsko-włoskiej oraz sytuacji międzynarodowej.

29 BM. ODBYŁO się spotkanie wicepremiera Józefa Kozioła z przedstawicielami Episkopatu z ks. bp. Januszem Ziemińskim na czele. Omówiono stan oraz kierunki współdziałania władz państwowych i kościelnych w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania narkomanii.

CUKROWNIE skupiły od plantatorów ponad 10 mln ton buraków, z których wyprodukowano 510 tys. ton cukru. Jest to ilość pokrywająca blisko 7-miesięczne zapotrzebowanie handlu. Szacuje się, iż z tegorocznych zbiorów będzie 1.650 tys. ton cukru.

Z OKAZJI 90-lecia urodzin piosenki Marii Kuncewiczowej odwiedził 29 bm. w jej domu w Krakowie nad Wisłą minister kultury i sztuki Aleksander Krawczyk, przekazując Jubilatce list gratulacyjny od Wojciecha Jazurkiewicza. Gratulacje nadesłał także Zbigniew Messner.

NIEDAWNO 80 lat skończył jeden z najwybitniejszych polskich historyków, prof. Stefan Kieniewicz. Wczoraj podczas uroczystego spotkania w Uniwersytecie Warszawskim Jubilat otrzymał z rąk uczniów księgę jubileuszową, wydaną z okazji 80-lecia jego urodzin przez PWN nt. „Łosy Polaków z XIX wieku”.

KRAJOWA Rada Związku PGR przyjęła propozycje kierunkowych zmian w systemie ekonomiczno-finansowym Państwa.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990. Wzrost gospodarki w III kw. 1990.

Prosto z posiedzenia w Pradze

Szef dyplomacji radzieckiej przybył dzisiaj do Waszyngtonu

W PRADZE zakończyły wczoraj obrady posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego. Omówiono zadania bratnich krajów w dziele umacniania bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie i na świecie. Szczegółowo rozpatrzono zagadnienia sytuacji międzynarodowej, przede wszystkim problematykę rozbrojenia. Szczególną wagę poświęcono rezultatom radziecko-amerykańskich rozmów w Moskwie i zbliżającym się rozmowom ministra spraw zagranicznych ZSRR, Eduarda Szewardnadze w Waszyngtonie. Uczestnicy posiedzenia przyjęli komunikat i dokument „O zwiększeniu efektywności konferencji rozbrojeniowej w Genewie”.

Państwa-strony Układu Warszawskiego są przekonane, że radykalny zwrot na lepsze w stosunkach międzynarodowych jest konieczny i możliwy — poinformowano wczoraj na konferencji prasowej w Pradze. Z optymizmem oceniono możliwość zorganizowania radziecko-amerykańskiego spotkania na najbliższym szczepie jeszcze w bieżącym roku.

Nowa propozycja TV Kraków

Magazyn „Piątek”

MAGAZYN „Piątek” to nowa propozycja krakowskiej telewizji na antenie ogólnopolskiej! W pierwszym dniu — już dziś (30.10) o godz. 20, w programie II TVP — przedstawia m. in.:

● Rozmowę Iwony Meus z Danielem Olbrychskim o kobietach, kobiecości, antyfeeminizmie;

● Relację Krzysztofa Haicha z pierwszego — po amerykańskim tournée — koncertu „Piwnicy pod Baranami”;

● Reportaż o „przeszczepianych” czyli pacjentach po transplantacji serca autorstwa Krzysztofa Głondy, który też czuwał nad redakcją nad całością magazynu. To naprawdę warto obejrzeć!

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Prosto z posiedzenia w Pradze

Szef dyplomacji radzieckiej przybył dzisiaj do Waszyngtonu

W PRADZE zakończyły wczoraj obrady posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego. Omówiono zadania bratnich krajów w dziele umacniania bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie i na świecie. Szczegółowo rozpatrzono zagadnienia sytuacji międzynarodowej, przede wszystkim problematykę rozbrojenia. Szczególną wagę poświęcono rezultatom radziecko-amerykańskich rozmów w Moskwie i zbliżającym się rozmowom ministra spraw zagranicznych ZSRR, Eduarda Szewardnadze w Waszyngtonie. Uczestnicy posiedzenia przyjęli komunikat i dokument „O zwiększeniu efektywności konferencji rozbrojeniowej w Genewie”.

Państwa-strony Układu Warszawskiego są przekonane, że radykalny zwrot na lepsze w stosunkach międzynarodowych jest konieczny i możliwy — poinformowano wczoraj na konferencji prasowej w Pradze. Z optymizmem oceniono możliwość zorganizowania radziecko-amerykańskiego spotkania na najbliższym szczepie jeszcze w bieżącym roku.

Nowa propozycja TV Kraków

Magazyn „Piątek”

MAGAZYN „Piątek” to nowa propozycja krakowskiej telewizji na antenie ogólnopolskiej! W pierwszym dniu — już dziś (30.10) o godz. 20, w programie II TVP — przedstawia m. in.:

● Rozmowę Iwony Meus z Danielem Olbrychskim o kobietach, kobiecości, antyfeeminizmie;

● Relację Krzysztofa Haicha z pierwszego — po amerykańskim tournée — koncertu „Piwnicy pod Baranami”;

● Reportaż o „przeszczepianych” czyli pacjentach po transplantacji serca autorstwa Krzysztofa Głondy, który też czuwał nad redakcją nad całością magazynu. To naprawdę warto obejrzeć!

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słychać...

W domu przeciętnej rodziny amerykańskiej większość kłótni małżeńskich, bo aż 37 proc., rozpoczyna się od pieniędzy, 29 proc. dotyczy problemów wychowawczych a tylko 6 proc. innych dziedzin życia. Ponad 33 proc. ankietowanych wierzyci, że gdyby miało więcej pieniędzy, zdołałby „podgrzać”

Przypominamy: dziś o godz. 20 w programie II. (x)

Co słych

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19 Noc listopadowa. Miniatura (pl. św. Ducha 2) — niecz. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Republika marzeń (Muzeum Teatru czynne na godzinę przed spektaklem). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Ludzie cesarza Kameralny 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean. Bagatela 14 Piersień i róża Mała Scena 18 Mały książę. Operetka (ul. Lubicki 48) 19.15 Carewicz. Maszkaron (ul. Boh. Stalingradu 21) 19.30 Gargantua. STU (al. Krasińskiego 16) 19.15 Zabawa. Filharmonia 19.30 Koncert symfoniczny dla uczczenia 100. rocznicy urodzin N. Boulanger: orkiestra i chór PFK, J. Radwan — dyrygent, J. Romańska, G. Winogrodzka, J. Kulig — soliści.

Sobota

Słowackiego 19 Noc listopadowa. Bagatela 10.30 Piersień i róża. Mała Scena 18 Mały książę. Ludowy 11 Baśń o rycerzu Gotfrydzie. Operetka 19.15 Carewicz. STU 19.15 Zabawa. Pozostałe teatry nieczynne.

Niedziela

Nieczynne.

KINA

Piątek

Kijów 16.30 Między ustami a brzegiem pucharu (pol. l. 15), 19.30 Pożegnanie z Afryką (USA l. 18 — przedpremierowy). Uciecha 16.15, 18.30 Misja (ang. l. 15), 21 Betty (fr. l. 18 — przedpremierowy). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Pociąg do Hollywood (pol. l. 15). Wolność 15.15 Misja specjalna (pol. l. 15), 17.15 Pokuta (radz. l. 15), 20.15 Matka Królów (pol. l. 15). Wanda 15.30 Cudowne dziecko (pol.-kanad. l. 12), 17.30 Obcy — decydujące starcie (USA l. 15), 20 Z życia marionetek (RPN-fr. l. 18 — pożegnanie z filmem), 22 Betty. MI. Gwardia 16, 19 C. K. Dezertierzy, cz. I i II (pol. l. 18). Wrzós (ul. Zamojskiego) 15.45 Pechowiec (fr. l. 12), 18 Dawno temu w Ameryce (USA l. 18). Świt (os. Teatrulne) — niecz. Światowid (os. Na Skarpie) 15.15 Nieśmiertelny (ang. l. 15), 18 Elektroniczny morderca (USA l. 15), 20.15 Prywatne śledztwo (pol. l. 18). Mała sala 15.15 Diabeł morski (radz. b.o.), 17, 19.15 Szpital Britannia (ang. l. 18). Mikro (ul. Dziesiętnego) 16, 18, 20 — O rany nie się stało (pol. l. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 17.30 Mewy (pol. l. 15), 19.15 Paris, Texas (RPN-fr. l. 18). Kultura (Rynek Główny 27) 15 Miasto kobiet (wł. l. 18), 18 Nad Niemnem (pol. l. 12). Teatza (ul. Praska) 17 Bajki (pol. b.o.), 18 Na granicy (USA l. 18). Podawalskie (ul. Komandorów) 15 Mistrzini Wu-Dang (chiń. l. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego) — niecz. Videokino (Rynek Główny 13) 14, 16 Wielki skok II (Hongkong l. 15), 18 Kabaret: Pietrzak, Fronczewski, Smoleń (l. 15). Pasaż (Pasaż Bielska) 15, 17, 19 Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA l. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzewska) 15.45, 18, 20.15 Pół żartem, pół serio (USA l. 15).

Sobota

Kijów 16.30 Między ustami a brzegiem pucharu, 19.30 Pożegnanie z Afryką. Uciecha 16.15, 18.30 Misja. 21 Betty. Warszawa 16 Critters (USA l. 12), 18, 20.00 Pociąg do Hollywood, Wolność 10, 15.15 Misja specjalna, 12, 17.15 Pokuta, 20.15 Matka Królów. Wanda 9.30, 11.15, 15.30 Cudowne dziecko, 13, 17.30 Obcy — decydujące starcie, 20 Z życia marionetek, 22 Betty. MI. Gwardia 16, 19 C. K. Dezertierzy. Wrzós 15.45 Pechowiec, 18 Dawno temu w Ameryce. Świt — niecz. Światowid 15.15 Nieśmiertelny, 18 Elektroniczny morderca, 20.15 Prywatne śledztwo. Mała sala 15.15 Diabeł morski, 17, 19.15 Szpital Britannia. Mikro 16, 18, 20 — O rany nie się stało. Ugorek 15.30, 17.30, 19.30 Mewy. Kultura 12 Strzały Robin Hooda (radz. b.o.), 14 Przemysłowcy (pol. l. 18), 16 Miasto kobiet, 19 Nad Niemnem. Teatza 16 Sześć niedźwiadków i Clown Cebulka (czech. b.o.), 17.30 Na granicy. Podawalskie 16 Nad Niemnem, cz. I i II (pol. l. 12), 14 Tajemnica starego strychu (czech.-jug. b.o.). Sfinks (ul. Majakowskiego) — niecz. Kino Video (KDK, Rynek Główny 27) 11 Vabank II, czyli riposta (pol. l. 15), 13 Podróż Pana Kleksa (pol. b.o.). Videokino (Rynek Główny 13) 10, 12 Wielki skok II, 14, 16.30 Kabaret: Pietrzak, Fronczewski, Smoleń, Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Żyć i umrzeć w Los Angeles. Związkowiec 12, 15, 17.15 Pół żartem, pół serio.

Niedziela

Kultura 14 Przemysłowcy, 16 Miasto kobiet, 19 Nad Niemnem. Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela

1 listopada w niedzielę wszystkie wystawy i muzea nieczynne.

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (10—15). Muzeum Katedralne (10—15). Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w grafice artystów Kijowa (piąt. 9—18, sob. 10—18), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin w filatelistyce (9—15), w Poroninie (9—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9—16 wst. wol.). Muzeum Historii — Oddziały: św. Jana 12: Militaria i zegary (9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). Franciszkańska 4: Wyst. miedziorytów i ilustracji (Lipski) (9—15). Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pol. mal. i rzeźb 1764—1900 (10—15.30). Szołayskich, pl. Szczępański 9: Galeria pols. sztuki od 1764 r. (piąt. niecz., sob. 10—15.30). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Tadeusz Brzozowski 1918—1987 — Warsztat artysty (piąt. 13—15.30, sob. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X (piąt. 10—14, sob. niecz.). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (9—16). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10—13). Pawilon Wystawowy, pl. Szczępański 3a: Mal. Zb. M. Maciejewskiego (11—18). Arkady pl. Szczępański 3a: Prace Michio Yamamoto (11—18). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). Rydlówka, Tetmajera 28 (11—15). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '87 (9—19). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Dar artystów z Florencji (piąt. 12—18, sob. 10—14). Galeria „Forum”, Mikołajska 2: Wyst. graf. i plakatu — Z. Vlach (Praga) (11—18). SOK, Mikołajska 2: Berlin — 750-lecie miasta (12—18, sob. niecz.). ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. meksykańska (10—18). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Projekty Tadeusza Kantora do spektakli „Szewcy” i „Balladyna” (10—14). KMPiK, Mały Rynek 4: Mal. W. Cwiertniewicza (10—20, sob. 14—18). KMPiK, pl. Centralny: Ogólnopolska Wyst. Pokonkursowa Prac Dzieci (10—20). Salon Wystawowy, al. Róż 3: „Emocje” — mal. G. Jansena (10—17). NCK, Galeria, pl. Centralny: Wyst. fot. — Działalność i dorobek NCK; Graf., rys. tempera — prof. F. Bunsch (11—18). KDK, Rynek Gł. 27: Fot. artyst. Rino Di Maio (Włochy) (14—18). Zamek Żupny (9—14.30, sob. niecz.). Galeria Krzysztofory, ul. Szczępańska 2: Rzeźba R. Rabinowitza (11—17). Galeria, ul. Floriańska 34 (11—19, sob. niecz.). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24 (11—18, sob. niecz.). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37 (12—18). Galeria Desy, św. Jana 3 (11—18, sob. niecz.). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10 (11—18, sob. niecz.). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (11—18, sob. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczępański 5: Mal. J. Parketnego (10—18, sob. niecz.). Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (11—18, sob. niecz.).

DYZURY

Piątek - Sobota - Niedziela

Pogot. MO tel. 997 Straż Pożarna 998 Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64 Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14, wypadki tel. 999 zachorowania i przewozy 22-99-99 Rynek Podgórski 2 66-69-99 ul. Teligi 6 55-59-99 Krowodrza ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 ul. Białoprądnicka 8 34-39-99 Nowa Huta 44-49-99 Lotnisko Balice 11-19-99 Niepołomice 21-02-09 dla m. Niepołomice 198 dla m. Skawiny 999 Wieliczka 78-33-65, 22-33-54, alarmowy 999

DYZURY SZPITALI:

Piątek

Chir., Chir. uraz. Prądnicka 35. Chir. dziec. Prokocim, Laryngologiczny Kopernika 23a, Okulist. Wit-

Co ZIE kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
30	31	1
PAŹDZIERNIKA	PAŹDZIERNIKA	LISTOPADA
Przemysława	Urbana	Święto
Zenobii	Saturnina	Zmarłych

kowice, Urolog. Grzegorzewska 18. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., Chir. uraz., Chir. dziec., Laryng., Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 40. Chir. uraz. Kopernika 19a. Chir. dziec. Prokocim, Laryng. Kopernika 23a. Okulist. Witkowiec. Urolog. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8—14) tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8—14) i stomatolog, tel. 11-83-96 ul. Ulanów 29a (8—14), tel. 11-53-33 ul. Radomska 36 (8—14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14) tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesławickie (8—14), tel. 44-57-77 os. Jagiellońskie I (8—19) i stomatolog tel. 48-56-26, os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel. 48-20-70, zgłoszenia wizyt domowych, tel. 44-17-70.

Krowodrza — al. Krasińskiego 28 (8—14), tel. 22-52-66 ul. Wójcickiego (8—19) i stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 34-01-27, os. Widok tel. 37-07-40

Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8—14), tel. 66-33-72, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) i stomatolog tel. 66-55-11, ul. Niemcewicza 1 (8—14), tel. 66-87-00, ul. Na Kozłowiec 19 (8—14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje lek. w wym. przychod. czynne są w godz. 8—11.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (całą dobę) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99 Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog tel. 12-20-38, 12-41-64 (9—22). Spółdzielnia Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18, sob. niedz. nieczynne). Nagła pomoc lekarska lekarzy spec. tel. 66-80-00 (9—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów tel. 55-56-64 (9—20 sob., niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc medyczna — USG i pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17, sob. 8—11), tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 22-78-08 (9—18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90 IV p tel. 22-28-72, poradny psych., seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18, sob., niedz. niecz.). Tel. Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8—19) Tel. zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-33-91 (czw. 10—12). Ośrodek Informacji Inwalidów, 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17). Pomoc Drogowa PZMoL, ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 (7—22 sob., niedz. 10—18). Pogot. Techniczne „Polmozyby”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22) Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. poradni prawne (czw. 16—18), seksuolog, psycholog (wt. 14—18, czw. 14—20), tel. 22-54-74. Telefon Zielony, tel. 21-33-64 (7—20). Inf. o usługach „Eureka” — Dom Towarowy, Wiślna, tel. 21-41-07 (10—15, 16—18). Centrum Informacji Turystycznej, ul. Pawia 8, tel. 22-60-91, 22-04-71 (8—16).

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela

Rynek Gł. 42 tel. 22-23-71, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Długa 88, tel. 33-42-90, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Nowa Huta, al. Rew.

Październikowej 6, tel. 44-17-19, Nowa Huta, Struga 36, tel. 44-06-90.

różne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23

14.05 Magazyn Muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Z archiwum polskiego beatu — „Dwadzieścia lat a może mniej”. 18.20 Koncert dnia. 19.30 Radio Dzieciom: „Obrazki muzyczne” — aud. muz. 20.15 Koncert zwycięz. 20.45 Michał Choromański — „Konrad przez C”. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika Sportowa. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Thesaurus — czyli skarbiec języka polskiego 22.15 Muzyka Baroku. 23.30 Na rockową nutę. 24.00 Koniec programu i hymn.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50.

15.00 Marian Turwid — „Spotkanie ze sztuką”. 15.10 Sztafeta Orkiestr Radiowych — Orkiestra PR i TV w Warszawie. 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Hammond Innes — „Ginąca oaza”. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Teatr Polskiego Radia: Jarosław Borzewicz — „Bemolek”. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 Andrzej Bitow — „Podróż do przyjaciela z lat dziecińczy”. 23.20 Noce divertimentou. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 1.00 Koniec programu i hymn.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05

15.05 Rock po polsku. 15.40 Bolesna bezradność — aud. 16—19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sportowe. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Michał Szolochow — „Cichy Don”. 19.30 Trochę swingu. 19.50 Anatol Rybakow — „Dzieci Arbatu” — odc. 1. 20 Dyżurny magazyn bigbitowy. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu, dyskografie: Ornette Coleman, 21.45 Klub Trójki. 22.15 Folk — muzyka z przyszłości. 22.45 Przekleństwo poezji. 23 Opera tygodnia: Giacomo Puccini — „Dziękczynna z Zachodu”. 23.15—1.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Wole Soyinka — „Czas anomii”. 1.00 Koniec programu i hymn.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.30.

14.00—17.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrąg — Magazyn nowości medycznych. 18.30 Język angielski. 18.50 Studio Ekspertów. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór Muzyki i Myśli: „Pamiętniki rodzinne — rzeczy historyczne — tradycje”. 21.40 Spotkanie z reportażem: Republika Seniorów. 22.00 Ci niezmówni — aud. 22.50 Gra o przyszłość: „Optyka skalona”. 23.05 Muzykoterapia. 23.35 Wieczorne peregrynacje. 23.50 Melodie na dobranoc. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota I

Wiadomości: 8, 12.05, 14, 16, 19, 20, 23.

5.30—8.00 Poranne Sygnały. 8.00—8.45 Prognoza pogody, wiadomości, muzyka. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadranse. 13.00 Komunikaty. 13.05 Uwaga! Bądź przeźroczny na drodze. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05—16.00 Magazyn Muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.55 Uwaga! Bądź przeźroczny na drodze. 17.00 Przeboje z listy Jana Webersa. 17.30 Relacja z meczów I ligi piłki nożnej. 18.00

Matysiakowie. 18.30 Relacja z meczów I ligi piłki nożnej. 19.30 Radio dzieciom: „Supelek”. 20.10 Komunikaty Tot. Sport. 20.15 Koncert zwycięz. 20.45 Michał Choromański — „Konrad przez C”. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 22.05 Słynne orkiestry. 22.45 Radiowy Odeon. 23.30 Słynne orkiestry. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.20, 0.55.

6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9.00 Andrzej Bitow — „Podróż do przyjaciela z lat dziecińczy”. 9.50 Hammond Innes — „Ginąca oaza”. 10.00 Godzina melomana — Muzyka Cesara Francka. 11.10 Piosenki z życia wzięte. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Złote czy nie złote? 12.35 Z jazzowej kameralistyki — Eberhardt Weber. 13.05—13.20 Kraków na antenie. 13.30 Album operowy: Śpiewa Maciej Witkiewicz — bas. 14.00 Wariacje na temat — Gershwin. 16.00 Dzieła, style, epoki — Nagrania fortepianowe R. Jasińskiego. 16.50 Hammond Innes — „Ginąca oaza”. 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 17.30 Premiera miesięca „Wierna rzeka” — aud. Romana Włodka. 18.00 „Repriza” — magazyn muzyczny Antoniego Mieczki. 18.30 Gwiazdodobór. 19.30 Wieczór w filharmonii: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 20.40 D.C. koncertu — Wieczór w Filharmonii. 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Teatr Polskiego Radia: Walter de la Mare — „Katedra Wszystkich Świętych”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 Andrzej Bitow — „Podróż do przyjaciela z lat dziecińczy”. 23.20 Studio Stereo. 1.00 Koniec programu i hymn.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

6—9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Nie czytałeś, to posłuchajcie — przegląd tygodników. 8.30 Wolfgang Jeschke — „Ostatni dzień stworzenia”. 9.05—14.00 Radio Mann. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Michał Szolochow — „Cichy Don”. 11.50 Anatol Rybakow — „Dzieci Arbatu”. 13.00 Wolfgang Jeschke — „Ostatni dzień stworzenia”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14—15 Koncert Jubilatów — Marciso Yepes. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — aud. K. Pacudy. 15.40 Ślad — aud. 16—19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sportowe. 19.05 Pamiętnik potoczny — Październik 1987 r. 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 Anatol Rybakow — „Dzieci Arbatu”. 20.15 Lista Przebojów Programu III — pr. M. Niedzwiecki. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”: Dorothy Leigh Sayers — „Człowiek, który znał sposób”. 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki — pr. M. Niedzwiecki. 2.00 Koniec programu i hymn.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 7.30, 12, 17, 19.30, 23.30.

5.00—6.30 Muzyczny Poranek Czwórk. 6.30 Język angielski. 7.00 Radiowa Encyklopedia Świata: „Ocean — bezmiar wód i wysp”. 7.40 Śpiewać każdy może. 8.00 Z historii radia — fel. 8.10 Hobby bez granic — aud. 9.00 Muzyczne legendy — aud. 9.30 Zgadnij — sprawdź — odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Grób Nieznanego Żołnierza — aud. 11.00 Z mikrofonem po kraju — aud. rozgł. reg. — Wrocław. 12.05 Wiersz i aria. 12.30 Sejm w polowie kadencji. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 14.00—16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Malowane we mgłę” — słuch. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Cywilizacja świata. 18.10 Jazz tradycyjny. 18.30 Język francuski. 19.00 Portrety Polaków: prof. Zdzisław Cackowski. 20.00 Nabożeństwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. 22.00 Muzyczny serwis prasowy. 22.30 Portret słowem malowany: Zofia Kucówna. 23.00 Muzyka spod znaku Amora. 23.35 Kalendarz kulturalny. 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 9, 16, 19, 20, 23.

6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 7.55 Komunikaty. 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.20 Jesienna zaduma. 10.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 11.00 Godzina z Bachem w kościele Mariackim w Gdańsku. 12.05 W samo południe. 12.40 UWAGA! Bądź przeźroczny na drodze. 13.00 Intermezza operowe w nagraniach Herberta von Karajana. 13.30 Z muzycznych wspomnień

Tomasza Dąbrowskiego. 14.00 Śpiewa Ewa Demarczyk. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert wspomnień. 15.55 UWAGA! Bądź przeźroczny na drodze. 16.05 Jerzyki — aud. 17.00 Majdanek — cmentarzysko Europy. 18.00 Kazimiera Iłakowiczówna — „Gdziekolwiek jest, jeśliś jest, lituj mej żalosci”. 18.25 Słynne arie instrumentalne. 18.55 UWAGA! Bądź przeźroczny na drodze. 19.15 Listopad — Koncert na syntezator. 19.30 Radio dzieciom: „Zegnaj dziadku”. 20.05 Teatr PR: „Olów” — cz. I słuch. 21.01 Komunikaty. 21.10 W elegijnym nastroju. 21.40 Czas nas uczy pogody. 22.10 Teatr PR — „Olów” — cz. II. 23.25 Ballady na dobranoc. 23.55 Północ poetów.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55

7.05 Radio Artel przedstawia. 7.10 Listopadowa ballada. 8.00—11.00 Kraków na antenie. 8.00 Omówienie pr. dnia i prognoza pogody. 8.03 Co słychać. 9.00 „Na drugim brzegu piasku” — słuch. poetyckie Włodzimierza Dulemby. 10.00 Echa tygodnia. 10.30 O dawnych obrzędach pogrzebowych — fel. Władysława Blachuta. 11.00 W. A. Mozart — „Requiem”. 12.00 John Coltrane — w dwudziestą rocznicę śmierci. 13.05 Leczą. 14.00 Nie odchodź. 14.00 Zagubiona w nostalgii. 14.15 Jesienny spacer z piosenką. 15.00 Koncert Chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Mój pejzaż — niezapomniany widzenie Adama Krecmara. 16.40 Pieśni partyzanckie

PIĄTEK I

16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej
16.50 Dla dzieci: Okienko Pan-kracego
17.15 Teleexpress
17.30 Rzemieślnicy
17.50 Skarbiec
18.30 Z dyskusji na XVI Plenum NK ZSL
18.50 Dobranoc: Cudowny talizman
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wakacje w Amsterdamie” — film fab. prod. polskiej. Reż. Krzysztof Sowiński
21.30 Złota Tarka '87: Al Cohn w Warszawie (1)
21.50 Maria Dąbrowska — spotkanie pierwsze (1914—1925)
22.40 DT — Komentarze
23.05 „Matka Teresa” — film fab. prod. USA

PIĄTEK II

16.55 Język angielski (34)
17.25 Program dnia
17.30 Między nami rodzicami: Kłopoty w szkole
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Strażnicy echa
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Dookoła świata: „Na wie-rzchołku Australii”
20.00 Kraków na antenie „dwój-ki”: Magazyn „Piątek”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Puccini” — film fab. prod. angielskiej. Reż. Tony Palmer
23.40 Stan krytyczny
0.10 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działo
9.00 Drops — magazyn dla dzie-
ci i młodzieży oraz film „W 80
dni dokoła świata z Willym Fo-
giem”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.40 By znów zaczęła rodzić —
wojskowy film dok.
12.10 Bariery — problemy ludzi
niepełnosprawnych
12.40 Morze wokół nas
13.10 Z Polski rodem
13.35 Radar — wojskowy maga-
zyn filmowy
13.50 Antologia dramatu pow-
szecznego: William Saroyan —
„Jest tam kto”. Reż. Stanisław Za-
jaczkowski
14.45 Telewizyjna lista przebojów
muzyki poważnej
15.10 Wędrowki dalekie i bliskie:
„Borobudur” — film dok. TV
UNESCO
15.55 Włodzimierz Lenin — szki-
ce do portretu (4) — „Komuna A-
kademii Sztuk Pięknych” — ser.
prod. ZSRR
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Maria Dąbrowska — spot-
kanie drugie (1925—1939). Reż. An-
na Minkiewicz
18.25 Telewizyjny film dokumen-
talny: „Opowieści puszczy Augu-
stowskiej — jesień”. Reż. Krystian
Przysocki

PRACA

Nasz sprzęt oświetleniowy
spełni Wasze oczekiwania

REFLEX

— nowoczesny Designed
— najwyższa jakość
— różnicowane ceny

w sklepie firmowym
J. Gruski
Kraków
ul. Dzierżyńskiego 21A
Zapraszamy w godz. 11—19.
g-40567

KWACIARNIA — zatrudni na kor-
zystnych warunkach, najchętniej z
praktyką w KSOP. Oferty 40866
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRZYJMIE osobę do prowadzenia do-
mu, w godz. 10—17. Kraków, Halcy-
na 17 (Bronowice), w godz. 17—20.
STUDENTKA potrzebna do sprząta-
nia mieszkania. Tel. 21-35-09 i 21-02-08.
BLACHARZA solidnego zatrudni na kor-
zystnych warunkach zakład de-
karski. Oferty 40141 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
ZLECENIE telefonicznie — przyjmuje.
Tel. 47-48-87. g-40121
INŻYNIER mechanik, praktyka w
chłodnictwie, znajomość języka fran-
cuskiego — poszukuje pracy w fir-
mie zagranicznej, polonijnej lub
przystąpi do spółki, posiłkuje pomie-
szczenie na magazyn. Oferty 40573
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Magnetizer - uzdrowiciel — J. Rongen

w Krakowie

Holender będzie leczył 28. XI. 1987 roku w Krakowie. Prosimy zainteresowanych o nadsyłanie zgłoszeń wyłącznie na piśmie pod adresem: Adam Kafel, ul. Zamojskiego 88/2, 30-523 Kraków. Do zgłoszenia należy dołączyć odręczny opis choroby, a także zaadresowaną kopertę do siebie ze znacznikiem pocztowym. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 7.11. 1987 roku. Odpowiedź — potwierdzenie przesyłamy pocztą. Ilość miejsc ograniczona.

ORGANIZATORZY

18.50 Dobranoc: „Pampalnia —
łowca zwierząt”
19.00 Z kamerą wśród zwierząt:
Nowości
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Prapremiery: „Garderobian-
ny” — film prod. USA. Reż. Peter
Yates
21.55 Czas — magazyn publicz-
styczny
22.25 Siedem dni na świecie
22.35 Sportowe rytmy tygodnia
23.05 DT — Wiadomości
23.15 Kino nocne: „Porachunki” —
film gangsterski prod. franc. Reż.
Claude Barrois.
0.45 Zakończenie programu

SOBOTA II

13.25—14.55 NURT (powtórzenie)
14.55 Sobota w „dwójce” — powi-
tanie
15.00 Magazyn „Auto-sport”
15.30 Atlas nadziei: Pomoc w roz-
woju
16.00 Balet gruziński
16.30 Spektrum
17.00 Biografie: „Jean Gabin” —
film dok. prod. francuskiej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Pies na środku drogi” —
nowela filmowa TP
19.05 Twarze — impresja filmo-
wa Franciszka Kuduka
19.30 Transmisja koncertu z Tea-
tru Wielkiego w Warszawie
20.30 Edgar Lee Masters: „Umarli
ze Spoon River” — widowisko tea-
tralne. Reż. Krzysztof Nazar
21.30 Panorama dnia
21.55 „W cieniu wielkiego dębu”
(2) — film prod. włoskiej
22.55 Mój jazz: Blues — program
Andrzeja Wasylewskiego
23.40 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA I

7.20 Program dnia
7.25—9.00 Blok programów roln-
nych
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ramek oraz film prod. ZSRR „Dia-
beł morski” (2)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Telewizyjny film dokumen-
talny: „Światłość i ciemność”. Reż.
Grzegorz Tomczak
10.55 Sen o spokoju
11.05 „Serce smoka” (10) — „Tra-
dycja i nowoczesność” — film dok.
prod. angielskiej
11.55 Siedem anten
12.40 „Biała broń” (1) — „Iste est
Gladius” — wiek IX—XIII. Reż.
Piotr Słowikowski
13.10 Teatr dla dzieci: Junji Ki-
nosita — „Wieczorny żuraw”. Reż.
Ewa Ziłkowska
14.00 Pamięć ludzka nie trwała
14.10 Kraj za miastem
14.35 „W rytmie disco” (14) —
film prod. brazylijskiej
16.05 Pod rozwartą księgą gwiazd
16.20 Maria Dąbrowska — spot-
kanie trzecie (1939—1945)
17.15 Teleexpress
17.30 „Pamięci Krystyny Ja-
mroz” — film dok. Reż. Tadeusz
Kopel
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Album dzie-
cięcy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Miasteczko jak Alice
Springs” (2) — film prod. austral.
20.55 „Czego chcesz od nas Pa-
nie”

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka, chemia —
korepetycje — dobrze, fachowo — dr
Kowalska, tel. 37-88-15.
TANIEC towarzyski — „Estrada Kra-
kowska” zaprasza na kursy tańca
pod kierownictwem Adama Neckiego.
Wpisy: ul. Bracka 1, tel. 22-36-64,
w godz. 10—16. K-9814
POLONISTKA — przygotowuje uc-
niów klas VIII do egzaminów
wstępnych. Gerono, tel. 34-56-84.

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, niebrzydka, bez zobowią-
zań, nalogów, superkomfortowe mie-
szkanie, lubiąca podróże, dobra sy-
tuacja materialna — pozna kultural-
nego pana, 55—60 lat, potrafiącego
być prawdziwym przyjacielem. Cel
matrymonialny. Oferty 40090 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.
ZGRABNA trzydziestoletnia panna, z
wyszym wykształceniem — pozna od-
powiedniego kawalera. Cel matrymo-
nialny. Oferty 40311 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
PIĘCZDZIESIETKILETULETNA, sa-
motna, mieszkanie — posłubi odpo-
wiedniego pana. Oferty 40355 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.
KAWALER, uczciwy, lat 33, wy-
kształcenie zawodowe — pozna pa-
nią. Cel matrymonialny. Oferty 40673
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

tygodniowy program TV

(Od 30 października do 5 listopada)

nie...” — program muzyczno-poety-
cki
21.30 Pegaz — magazyn aktualno-
ści kulturalnych
22.00 Sportowa niedziela
22.35 Klub międzynarodowy
23.05 T. Hiolski śpiewa pieśni
Karłowicza

NIEDZIELA II

9.30 Przegląd tygodnia (dla nie-
słyszących)
10.50 Film dla niesłyszących:
„Miasteczko jak Alice Springs” (2)
— film prod. australijskiej
11.05 „Krok od przepaści” —
wojskowy film dok.
11.55 Niedziela w „dwójce” — po-
witanie
12.00 Tajemnica starego Gdańska
12.15 Utwory kompozytorów ro-
syjskich gra Krzysztof Jabłoński
12.50 Cmentarz Rakowicki
13.10 Wspomnienie o Jerzym Do-
browskim
13.20 Kalejdoskop filmowy „Ki-
no — Oko”: Kino w Rosji
14.30 Heitor Villa-Lobos — Suita
brazylijska
14.50 Wspomnienie o Henryku
Baku
15.00 Cmentarz Łyczakowski —
reportaż
15.15 „Jedwabny szlak” (4) —
„Czarny zamek” — ser. prod. ja-
pońsko-chińskiej
16.05 Przeboje Bogusława Kaczyń-
skiego: Premiera „Czarnej maski”
Krzysztofa Pendereckiego w Tea-
trze Wielkim w Poznaniu
16.55 Kino rodzinne: „Siołce
w galeziach” — film prod. polskiej.
Reż. Ludmiła Niedbalska
18.20 Strofy i nuty
18.50 Wspomnienie o Elżbiecie
Barszczewskiej
19.00 Goście Daniela Passenta
19.30 Polskie koncerty skrzypco-
we: Henryk Wieniawski — I kon-
cert fis-moll op. 14
20.00 Wiara, nadzieja i miłość
20.30 Studio sport: Wybór spor-
townia miesiąca oraz mecz w hoke-
ju na lodzie CSRS — ZSRR w O-
strawie
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekr-
anu: „Korzenie” (3) — ser. prod.
USA
22.30 Ojczyzna — polszczyzna

PONIEDZIAŁEK I

13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Biologia
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy:
Inauguracja
15.20 Powtórka przed maturą:
Elementy informatyki (3)
15.50 NURT. Sprawy ludzkie:
Sfera irracjonalności
16.20 Program dnia. DT — Wia-
domości
16.25 Dla dzieci: Zwierzyniec oraz
Kino Zwierzyniec: „Zwierzaki, zwie-
rzaki”
17.15 Teleexpress
17.30 „Dni Szechenyego” (2) — ser.
prod. węgierskiej

KUPNO

„MALUCHA”, 1980—83, może wyma-
gać remontu — kupię, tel. 55-93-11.
MEBLE antyczne — kupię. Tel.
49-45-90. g-40637
FIATA 131 lub 132 — kupię. Tel.
33-37-19. g-40392
KAROSERIE do Fiata lub Poloneza
— kupię. Tel. 33-37-19. g-40393
TELEFONICZNY automat zgłoszenio-
wy — kupię. Tel. 33-96-55. g-39679
TRABANTA combi — kupię. Tel.
48-13-54. g-40819
STARY żyrandol, widokówki, poje-
dynyca porcelana, meble antyczne
(mogą być do renowacji) — kupię.
Oferty 40521 „Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2.

SPRZEDAŻ

WTRYSKARKE hydrauliczne, seg-
ment „Akwilon” — sprzedam. Tel.
66-70-85, po 16. g-40808
PERKUSJE Szpaderskiego i przycze-
pie bagażową do Poloneza itp. —
sprzedam. Jan Kantor, Głogoczów 73
(koło kościoła). g-40120
PIŁE spalnową do drzewa, nowa,
prod. ZSRR — sprzedam. Tel. 44-61-02.
g-40131
JVC video — sprzedam. Tel. 44-61-02.
g-40341
SPRZEDAM Wołgę Gaz 74, 1978, z sil-
nikiem Mercedes 220. Tel. 44-32-91,
godz. 18—19. g-40469
ROWER REF-owski (dla 4-latka)
— sprzedam. Tel. 12-91-68. g-40107
BEAMY Karakulowe — sprzedam.
Tel. 48-28-96. g-40105
KOZUCH damski, pelisę męską —
sprzedam. Tel. 37-36-64. g-40104

18.20 Bank gospodarki żywności-
wej — program publicystyczny
18.50 Dobranoc: Doktor Ojboł
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr Telewizji — Zofia
Nałkowska: „Dom kobiet”. Reż.
Magdalena Łazarkiewicz
21.35 Okragły stół — program pu-
blicystki ekonomicznej
22.05 Dok. film TV o W. Grucy:
„Wyznanie”. Reż. Mieczysław Po-
plawski
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język niemiecki (5)

PONIEDZIAŁEK II

16.55 Język niemiecki (5)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ryzyko — teleturniej
19.00 Galerie świata: „National
Gallery w Londynie” (8) — „Epoka
Rembrandta” — film prod. angi-
elskiej
19.30 Tryptyk Mariacki — Ro-
muald Twardowski
19.45 Grają młodzi — Ewa Ku-
piec (fortepian)
20.00 Osadźmy sami
20.45 Muzyczne refleksje
21.00 Powtórka z historii — Igna-
cy Daszyński
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografia: „Gabriel Garcia
Marquez” — film prod. angielskiej
22.40 Z dymkiem cygara — gawę-
da Wilhelma Szewczyka
22.55 Hubertus — święto patrona
myśliwych
23.10 Wieczorne wiadomości

WTOREK I

8.10 Fizyka (kl. 6): Częstotliwość się
rozpychają
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Domator
10.20 „Karetka pogotowia” (5) —
serial prod. CSRS
11.20 Domator
11.30 „Jak Feniks z popiołu” (3)
— „Ważne słowo” — serial dok.
prod. ZSRR
12.50 Chemia (kl. VIII): Wydmu-
szki ze szkła
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy:
Język polski
15.50 Kim być? — decyzje pię-
tnastolatków
16.20 Program dnia. DT — Wia-
domości
16.25 Dla młodych widzów: Krąg
— magazyn harcerzy
16.50 Dla dzieci: Wyprawy prof.
Ciekawskiego
17.15 Teleexpress
17.40 Wspólna Polska — wspólne
sprawy — program publicystyczny
18.00 Jeremi Przybora — Znów
wiosna
18.30 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Laboratorium

LOKALE

3-PKOJOWE, superkomfortowe i 2-
pokoje, komfortowe, w atrakcyj-
nych dzielnicach — zamienię na 3-
pokoje, około 80 m². Oferty 37593
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
GARSONIERE lub M-2, w Krakowie
lub Nowej Hucie — kupię. Oferty
40553 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PIĘKNE pokój z kuchnią, 38 m², na
Osłku — zamienię na trzy-pokoje,
powyżej 50 m², w nowym budowni-
ctwie. Oferty 40540 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
CENTRUM. Pokój z kuchnią, kom-
fortowe, 35 m² — zamienię na więk-
sze (najchętniej 3-pokoje). Warun-
ki bardzo korzystne. Tel. grzečno-
ściowy 33-09-11, po południu. g-40434
SANOKI Spółdzielcze M-4, 62,5 m²
— zamienię na Kraków. Kraków, tel.
22-69-81 lub oferty 40016 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.
POSZUKUJE garsoniery. Oferty 39990
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POSZUKUJE mieszkanie lub garso-
niery. Tel. 37-94-83. g-40655
4-PKOJOWE, 104 m², mieszkalne —
64 m², centrum, IV piętro, piec, tele-
fon — zamienię na dwa dwupoko-
jowe. Tel. grzečnościowy 66-16-68. g-40194
MYŚLENIE. Spółdzielcze, 2-pokoje-
we, 48 m², III piętro — zamienię na
podobne, w Krakowie. Oferty 40510
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TRZYPKOJOWE, superkomforto-
we, spółdzielcze, 66 m² zamienię na
garsonierę oraz dwupokojowe. Tel.
47-07-56. g-40111
MIESZKANIA na 2 lata — poszuku-
ję. Tel. 44-18-63. g-40369
POSZUKUJE mieszkanie na rok lub
dłuż, w Krakowie. Nowy Sącz, tel.
250-78. g-39228
POWRACAJĄCY kupi małe mieszka-
nie, chętnie komfortowe, do remon-
tu. Oferty 40046 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

18.50 Dobranoc: „Samochodzik z
czerwonym serduszkami”
19.00 Spory — program publicy-
styczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Karetka pogotowia” (5) —
ser. prod. CSRS
21.00 Konferencja prasowa rzecz-
nika rządu
21.15 Telewizyjny film dokumen-
talny: „Być w Porażu”. Reż. Józef
Blachowicz
21.55 Telewizyjny Informator Wy-
dawniczy
22.15 Międzynarodowy Festiwal
Muzyki Jazzowej — Jazz Jambo-
ree '87
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język angielski (5)

WTOREK II

16.55 Język angielski (5)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielkie bitwy historii: „O-
błężenie la Rochelle” — film prod.
francuskiej
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 Kto jest kim? — spotkanie
z Mieczysławem F. Rakowskim (1)
20.30 Kluczek do nowej muzyki: O
perkusji raz jeszcze
21.10 Polak mały — reportaż A.
Pilarza
21.30 Panorama dnia
21.45 Adaptacje: Wielka literatura
rosyjska — „Martwe dusze” (5 — o-
statni) — film prod. ZSRR

ŚRODA I

8.10 Religioznawstwo (kl. 1—4
lic.): Współczesne religie rodzime
9.00 Matematyka (kl. 1): Matstra-
zydło
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Domator dla dzieci: Niesły-
chane opowieści
10.20 „Sherlock Holmes i doktor
Watson” — film prod. polsko-an-
gielskiej
11.10 Domator
12.00 Biologia z higieną (kl. 7):
Krazenie krwi
12.50 Muzyka powstaje (kl. 1—4
lic.): Czas
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.10 Powtórka przed maturą: Hi-
storia — Orientacje i programy w
II Rzeczypospolitej
15.40 NURT. Komputery w edu-
kacji
16.10 Program dnia. DT — Wia-
domości
16.15 Losowanie Express Lotka i
Super Lotka
16.25 Dla dzieci: Tik-Tak
16.55 Studio sport: II runda Pu-
charów Europy w piłce nożnej:
Górnicy Zabrze — Rangers Glasgow
17.45 Teleexpress (w przerwie
mecz)
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Na wolność” — film TP.
Reż. Andrzej Konic
21.25 Poczta obywatelska — pro-
gram publicystyki społecznej
22.00 Program rozrywkowy
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język rosyjski (5)

ŚRODA II

16.55 Język rosyjski (5)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Zwyczaje i obrzędy: „Osod
— czyli jesienny redyk owiec”
19.00 Dekoratory planet — Świat
artystyczny Moskwy lat 20.
19.30 Zwierzęta wokół nas
20.00 Algierskie przemiany —
program dok.
21.00 Polski dzień — spotkanie z
Mieczysławem F. Rakowskim (2)
21.30 Panorama dnia
21.40 Studio teatralne „dwójki” —
Jerzy Andrzejewski: „Prometeusz”.
Reż. Krzysztof Babicki
23.15 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK I

8.10 Biologia (kl. 6): Płazy
9.00 Geografia (kl. 8): Półbrzeże
północnolubawskie
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Domator — dla dzieci
10.20 „Antykwanus Lovejoy” (2)
— film prod. angielskiej
11.15 Domator
12.00 Język polski (kl. 5): Mity
12.50 Język polski (kl. 1 lic.): Mi-
kołaj Rej — ojciec literatury pol-
skiej
13.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.20 Powtórka przed maturą: Ję-
zyk angielski (10)
16.00 Informatyka dla rolnictwa
16.20 Program dnia. DT — Wia-
domości
16.25 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Patrol — wojskowy program
publicystyczny
17.55 Telespotkania: Na scenach
Moskwy
18.20 Sonda: Pejzaż z wiatrakami
18.50 Dobranoc: Przygody Tobia-
sza
19.00 Kontakty — program publi-
cystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Antykwanus Lovejoy” (2)
— film prod. angielskiej
20.55 Teraz — tygodnik gospodar-
czy
21.25 Recital Walerego Leontiewa
22.00 Telewizyjny film dokumen-
talny: „Manggha — polski Japon-
czyk”. Reż. Andrzej Siedlecki
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język francuski (5)

CZWARTEK II

16.55 Język francuski (5)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Chłopskie sanatorium — re-
portaż
19.00 „Muppet show, czyli rewia
gwiazd”
19.30 Puls — program medyczny
20.00 Auto-Moto-Fan-Klub
20.30 „Pójdę, miłość ma taszczyć
przez światy” — wiersze liryczne
Wł. Majakowskiego
20.55 Święty z fortepianem Cho-
pina — spotkanie z Mieczysławem
F. Rakowskim (3)
21.30 Panorama dnia
21.45 Ekspres reporterów
22.00 Michał Bajor-Live — recital
22.40 Wieczorne wiadomości

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁEK rekreacyjna z domkiem
lub bez — kupię. Tel. 55-82-05. g-41602
DOMEK drewniany, komfortowy
wraz z zabudowaniami, gospodarstwo
rolne 4 ha, w pięknej miejscowości
podgórskiej, koło Bochni — sprze-
dam lub zamienię na mieszkanie
Warunki do uzgodnienia. Oferty
40779 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DOMEK do remontu, w Wieliczce
lub Dąbrowie, kupię. Oferty
40745 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

GUGUŁA Bernadetta, zam. Krzeszo-
wice, ul. Krakowska 5 zgubiła je-
dytną skórną, wydaną przez Ze-
spół Szkół Ekonomiczno-Chemicz-
nych Trzebnia. g-40350

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów — Zawadz-
ki, tel. 47-20-83. g-38675
ANTENY szybko montuję Polubiec,
tel. 34-09-59. g-40262
TELEWIZORY naprawiam. Kowa-
netz, tel. 33-05-80. g-40603

ROZNE

GARAŻ, na os. Tysiąclecia — kupię.
Tel. 48-45-90. g-40658
ATRAKCYJNE upominki kupisz
w sklepie papierniczo-zabawkowym
Kraków, ul. Jagiellońska 7/7A. Za-
praszamy. g-40270
WOKALISTKA, pianistka — pode-
mię pracę w zespole (muzyka roz-
rywkowa, piosenka). Oferty
40711 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKUP I SPRZEDAŻ

♦ sprzętu audiofonowego
♦ zegarków i kalkulatorów
♦ artykułów piśmienniczych
♦ sprzętu narciarskiego
♦ zabawek
♦ kosmetyków
ul. Metalowców 5
za Hałą Targową
g-40424

Na co czeka manekin w smokingu?

MYSLIMY o zimie, a w krakowskiej „Vistuli” myślą już o lecie. Na dowód pokazują wzorcowe ubrania, które podczas wrześniowych targów udowodniły, że krakowscy krawcy mają czym handlować. Wzorcowe ubrania wiszą w magazynie. Oglądam piękny, jasny garnitur dwurzędowy. W przyszłorocznej modzie męskiej niewiele się zmieni. Kolory jasne, półpodszewki — po to, by marynarka „zlewała” się z ramionem, guzik (jeden) na wysokości kieszonki — by zlewająca się marynarka opinała biodra. Spodnie szerokie góra, wąskie dołem. Coraz modniejsze są mankiety. Marynarka z tyłu nie ma rozcięć.

Na zdjęciu obok prezentujemy ubranie, które w fabryce jest już opracowane, dopracowane i przygotowane do seryjnej produkcji choćby jutro. Garnitur 100 proc. wełna, tzw. smoking ma wyłogi z jedwabiu i czarne spodnie. W

zależności od gustu klienta spodnie mogą mieć jedwabne lampasy. Krótko mówiąc idealna rzecz na Sylwestra. W spodniach projektanci zaplanowali nawet małą kieszonkę na numerek z szatni.

Od początku lat 80. w przemyśle lekkim ówczesne jego ministerstwo wprowadziło taką zasadę, że najpierw trzeba wyprodukować wzór, a potem go sprzedać handlowcom i dopiero zamać tkaninę do produkcji seryjnej. Ministerstwo nie przewidziało co się stanie, jeżeli zakłady odzieżowe sprzedadzą wzór, a nie kupią tkaniny do szycia seryjnego. Ubrania, które oglądałem w magazynie i smoking, który prezentujemy na zdjęciu były na targach wrześniowych, teraz czekają na targi listopadowe — tkaniny. Jeżeli tkanin nie będzie, panom wybierającym się na bal sylwestrowy pozostanie tylko oglądać zdjęcie. Smoking na manekinie czeka na taki etap reformy, by z magazynu przenieść się do sklepów... (NB)

Fot. JADWIGA RUBIS

Notes reportera

BANK (róg Rynku Gł. i ul. Szewskiej) przygotowuje się do skupowania bonów. Na parterze będzie oddzielne stanowisko.

— Chciałbym sprzedać u was bonę, no ile będą? — pytam Panią w informacii.

— Nie wiem, czekamy na wytyczne i ustalenia w tej sprawie — mówi — na żądanie będziemy również wydawali zaświadczenia o sprzedaży.

— U mnie po 980 — wyjaśnia mężczyzna stojący w drzwiach (bo na zewnątrz chłodno). Proszony o komentarz do nowej inicjatywy banku — dobra, doooooobra — mruczy.

NA TRAWNIKU przy rondzie Grunwaldzkim jakiś motocyklista zostawił białą przyczepę. (NB)

Muzyczny tydzień

Na Wawel czy do Sukiennic?

W PRZYSZŁYM tygodniu melomani przeżywać będą — w środę 4 listopada (g. 19.30) — nie lada rożerki. Czy iść na Wawel, gdzie w sali Senatorskiej zespół muzyków Warszawskiej Opery Kameralnej „Collegium Musicum Antiquae Varsoviensis” grać będzie muzykę Adama Jarzębskiego? Czy też o tej samej porze do sali „Holu Pruskiego” w Sukiennicach, na występ Capelli Cracoviensis, podczas którego wykonanie będą utwory J.S. Bacha i Telemanna, pod batutą Gisberta Schneidera z RFN?

Aby ułatwić (a może właśnie utrudnić...) miłośnikom muzyki decyzję przypominam, iż Adam Jarzębski (ok. 1590—1649) to postać niezwykle barwna i ciekawa. Kompozytor, skrzypek, architekt, wierszopis i... dzierżawca młynów; był muzykiem w kapeli Zygmunta III i Władysława IV, a zarazem nadzorował roboty budowlane w Zamku Ujazdowskim! W wolnych chwilach pisał wiersze pierwszy w dziejach przewodnik turystyczny po Warszawie — i komponował. Jego twórczość muzyczna wskazuje na duże umiędzynarodowienie kompozytorskie, może godnie stać obok współczesnych mu wczesnobarokowych twórców europejskich.

Zaś muzyki J.S. Bacha reklamować nie trzeba (tym razem

Capella wykona jego V Koncert Brandenburski i kantatę „Wachet am f.”). Z tym, że osobiste rekomenduję tu melomanom w tym wieczorze utwór Telemanna: koncert na wiele da gamba i orkiestrę (solista z NRD — Siegfried Pank). Jerzy Filip Telemann, niemiecki kompozytor i... prawnik (1681—1767) jest czołowym przedstawicielem tzw. stylu galant (charakterystycznego dla prostoty, przewidywalności barokowych zawiłości, stylizowanymi tańcami, śpiewną melodyjnością itp.). A zatem: środa 4 XI: dwie atrakcyjne imprezy — do wyboru!

Natomiast w piątek 6 XI (g. 19.30) i sobotę 7 XI (g. 18.30) nie będzie już kłopotu z wyborem: odbędą się tylko koncerty Filharmonii, podczas których wystąpi młoda Japonka — Nobu Wakabayashi, laureatka II nagrody niedawnego Międzynarodowego Konkursu im. Wieniawskiego. Wykona ona wraz z orkiestrą — którą dyrygować będzie Weronika Duarowa z ZSRR — II koncert skrzypcowy Wieniawskiego; do tego dojdzie jeszcze w programie wieczoru muzyka rosyjskich klasyków: „Romeo i Julia” Czajkowskiego oraz II symfonia Rachmaninowa. Ta ostatnia kompozycja przypomina trzy ostatnie symfonie Czajkowskiego. Nieczęsto jest u nas wykonywana.

JERZY PARZYŃSKI

ROZMOWA PRZY HERBACIE

Zysk i satysfakcja

— Czy pomysł chwycił?

— Chyba tak, tzn. znicze idą oczywiście lepiej, ale i książka budzi zainteresowanie, chociaż widać już, że ludzie liczą się z pieniędzmi. Wielu ogląda, potem patrzy na cenę 700 zł i odkłada z powrotem. Muszę przyznać, że z prawdziwą satysfakcją obserwuję moich podopiecznych, którzy reklamują to niecodzienne wydawnictwo. Nie jest to zwykła książka handlowa, ale widać, że sami przeglądali książkę, że wielu z nich zaciekało i sprzedaż sprawia im radość.

— Myśli Pan, że to chęć przysłużenia się Krakowowi czy też zwykła zabawa w sklep i handlowanie?

— Zabawa na pewno też, ale jeszcze coś więcej. Oni czują się współodpowiedzialni za to co robią i cieszy ich to. Na przykład „handlowcy” wręcz mi powiedzieli, że wierzą iż ta książka zainteresuje krakowian, i nie tylko ich cmentarzem Rakowickim, że może uprzytomni niektórym potrzebę jego ratowania. Uważam, że nauka przez zabawę jest najpożytejsza.

— Myślę, że to jest właśnie mocną stroną harcerstwa. Przy okazji, kiedyś przynależność do niego była w szkole niejako automatyczna, jak jest teraz?

30 października (piątek) wydłużony został czas pracy sklepów branży żywnościowej o 1 godzinę, w sobotę pracować będą wszystkie sklepy branży żywnościowej od godzin otwarcia do godziny 14. Dyżurne placówki czynne będą do godziny 17.

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2 — Spotkanie z Danielem Pasentem.
* 18 — Galeria Akademii, ul. Bracka 4 — Wernisaż wystawy pośmiertnej malarstwa i grafiki Krystyny Rucian-Szancenbachowej.

* 19 — KDK, Rynek Gł. 27 — Piwnica — „Polowanie na czarownicę” recital L. Wójtowicza.

A POZA TYM:

* Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny — przyjmują jeszcze zapisy na otwarte lekcje tańca klasycznego dla dorosłych średniozaawansowanych. Zajęcia prowadzi pedagog z Moskwy prof. Inessa Małaniczewa. Informacji udziela Dział Artystyczny, tel. 44-22-47.

* Kierownictwo Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta” prosi wszystkie osoby które w jakikolwiek sposób były związane z zespołem na przestrzeni jego istnienia — o kontakt telefoniczny lub osobisty — NCK, pl. Centralny, pok. 223, tel. 44-02-66 w. 304, w godz. 16—19.



Zysk i satysfakcja

— Na szczęście minęły czasy, kiedy dyrektorzy szkół chcieli tylko „uharczerzenia” w 90 proc. Teraz młodzi mają prawo wyboru między ZMS, ZMW. Myślę, że większość w harcerstwie jest teraz właśnie dlatego. Przecież my nie specjalnego nie możemy im zaoferować, poza nauką dyscypliny tzn. samodyscypliny czy wewnętrznego hartu, a jednak przychodzą do tej organizacji.

— Wróćmy do książek i zniczy. Sprzedaż przynosi Wam pieniądze, co z nimi robicie?

Zapraszamy na spotkanie

(Dokończenie ze str. 1)

etc etc. Zwiedzimy opactwo Cyserów w Mogile, opactwo Benedyktynów w Tyńcu, gdzie prawdopodobnie odbędzie się koncert organowy. Czynimy starania, aby udostępnić dla uczestników naszej akcji Krakowski Dom Kultury „Pod Baranami” — to też nowość — pokaz filmów o Krakowie.

Jest w czym wybierać! Atrakcji będzie wiele! Serdecznie zapraszamy!

A teraz trochę o regulaminie naszej akcji.

Wycieczki odbywać się będą w wszystkie niedziele i wolne od pracy soboty, począwszy od 7 listopada 1987 roku do 27 marca 1988 roku. Udział w nich jest bezpłatny, uczestnicy pokrywają tylko koszty wstępu do muzeów i pewnych obiektów oraz przejazdy autobusami lub tramwajami.

Oznakę **PRZYJACIELA KRAKOWA** zdobywamy w czterech stopniach: brązowym, srebrnym, złotym, i złotym z pawim piórem. W jednym sezonie (listopad — marzec) można zdobyć odznakę tylko w jednym stopniu, a zdobywa się je w kolejności — co jest sprawą oczywistą — od brązowej do złotej z pawim piórem. Do zdobycia odznak obowiązkowy jest udział w następującej ilości wycieczek:

- odznaka brązowa — 12,
- odznaka srebrna — 16,
- odznaka złota — 20,
- odznaka złota z pawim piórem — 22 wycieczki oraz udział w 10 specjalistycznych wykładach.

W każdą niedzielę urządzamy spacer na trzech trasach (osobno na odznakę brązową, srebrną i złotą), w soboty na jednej lub dwóch. Po zakończeniu każdego spaceru, uczestnicy akcji otrzymują specjalne datowane karty (uwaga: w jeden dzień można zdobyć tylko jeden karneć). Po uzyskaniu odpowiedniej ilości karneć, należy ich komplet

Jak dojechać na cmentarze?

W ZWIĄZKU ze Świętem Zmarłych uruchomiona zostaje tramwajowa linia specjalna „29”, na trasie Nowy Bieżanów — Pocztą Główną — Rakowice. Dział kursuje od godz. 12 do 18, a w sobotę i niedzielę od 8 do 18.

Uruchamiamy się też linie autobusowe:

„G” — al. Przyjaźni — Maja-

przesłać pod adresem: Kolo Grodzkie PTTK, ul. Warszawska 11, do końca czerwca 1988 roku.

Organizatorami akcji są: redakcja „Echa Krakowa”, Kolo Grodzkie PTTK, Wydział Kultury Miasta, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Krakowskie Kolo Przewodników Miejskich.

Z ramienia Kola Grodzkiego nad przebiegiem akcji czuwać będą: Jan Laurynów (prezes) i Barbara Wierzbicka, kierownikiem tras są: Czesław Bodzioch i Jan Przeniesławski.

Pierwsze spacer w ramach akcji odbędą się w sobotę i w niedzielę, tj. 7 i 8 listopada br. Dokładny ich program podamy za tydzień w piątkowym wydaniu „Echa”.

Do udziału zapraszamy wszystkich Czytelników, a szczególnie młodzież szkolną. Czekamy na Was wiele atrakcji. Czekamy na Was przede wszystkim **ODZNAKA PRZYJACIELA KRAKOWA.** (KAS)



W SPOŁECZNYM Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa gościł wczoraj prof. Alf Welski

krakowskiego — Kocmyrzowska — Grębalów. Kursuje dziś od godz. 12 do 18, a w sobotę i niedzielę od 7.30 do 18.

„R” — rondo Grunwaldzkie — Konopnickiej — Al. Trzech Wieszczów — 29 Listopada — Prądnik Czerwony (w godzinach jak wyżej).

„P” — Dworzec Główny — Warszawska — 18 Stycznia — Bronowicka — Radzikowskiego — Pasternik cmentarz. W sobotę i niedzielę od 8 do 18.

Opłata za przejazd liniami „G”, „R”, „P” — 27 złotych. Dzieci do lat 4, bezpłatnie.

Niektóre linie tramwajowe i autobusowe zmieniają trasy: Linia „5” — w sobotę i niedzielę kursuje na trasie: Wzgórze Krzesławickie — Kocmyrzowska — rondo Czyżyńskie — rondo Mogiłskie — Rakowice.

Linia „14” — na trasie os. Piastów — Rew. Październikowej — Kocmyrzowska — Wzgórze Krzesławickie.

Linia autobusowa „113” — od piątku do poniedziałku kursuje w obu kierunkach przez ul. Brodowicza.

„160” — też przez ul. Brodowicza.

„250” — kursuje w obu kierunkach przez ul. Rakowicką — Lubiec — plac Matejki — 29 Listopada — do Zastowa.

„613” — kursuje w kier. ronda Mogiłskiego przez ul. Lubiec, w kier. Salwatora przez ul. Modrzejewską — Rakowicką i Lubiec.

Wydział Komunikacji informuje, że w sobotę i niedzielę wprowadzone zostaną ograniczenia w zatrzymywaniu się i ruchu pojazdów w rejonie cmentarzy i prosí kierowców o stosowanie się do wprowadzonego oznakowania. (ag)

W Krakowie

Przed 80 laty
30 X 1907 r.

• Koszary dla artylerii mającej ustąpić z Wawelu, zbudowane przy ulicy Rakowickiej, są już zupełnie ukończone. Obecnie przedsiębiorcy kończą roboty wewnętrzne, które potrwać mają jeszcze dwa, trzy tygodnie. Koszary więc jeszcze przed zimą będą oddane na cel przeznaczony.

„Nowiny”
• Otrzymujemy następującą odezwę:

„Pięćdziesiąt lat dobiega (26 kwietnia 1908 r.), gdy wojska austriackie z zamku na Wawelu rzuciły na Kraków bomby i granaty pozbawiając życia 17 niewinnych ofiar.

Stowarzyszenie polskich republikanów „Gwiazda” w Krakowie od szeregu lat, w poczuciu chrześcijańskiego i obywatelskiego obowiązku — czci pamięć tych poległych, oświetlając w Dzień Zaduszny ich grób.

Chcąc przekazać potomności nazwiska tych niewinnych ofiar zamierzamy zająć się postawieniem odpowiedniego nagrobka na ich mogile.

Zwracamy się do Mieszkańców Krakowa z usilną prośbą, aby każdy, choćby najskromniejszym datkiem, przyczynił się do urzeczywistnienia tej myśli.”

„Nowiny”

Komunikat MPK

MPK informuje, że od dnia 1 listopada 1987 r. obowiązują nowe opłaty za przejazd liniami podmiejskimi (poza granicami administracyjnymi miasta):

1. Bilety jednorazowe
a) za przejazd do 10 km (jedna strefa) — 20 zł. ulgowy — 10 zł.
b) za przejazd powyżej 10—20 km (dwie strefy) — 40 zł. — (20 zł).
2. Bilety miesięczne pracownicze: 500 zł — jedna strefa i 1000 zł dwie strefy.

wraz z grupą mieszkańców zachodniopomorskiego uzdrowiska Bad Oeynhausen, w którym w lipcu br. odbywały się krakowskie Dni Kultury. Artysta-malarz przejechał na ręce wiceprezydenta Marka Paszuchy skarbonkę z datkami uzyskanymi na rzecz odnowy Krakowa. Zawiazala się międzynarodowa komisja (na zdjęciu), w której prym wiodł Herbert Weber (z zawodu bankowiec) i inż. Hans Schnier. Wyliczone 6.985,69 DM i 3.35 funta. W tej kwocie 1440 DM to dochód ze sprzedaży grafik krakowskich artystów. (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIS

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią że:

• wątpliwa ozdoba budynku przy ul. Powstańców 26 jest, od dwóch lat uschnięte drzewo.

• z 13 automatów wrzutowych działających na os. Kurdwanów czynne są jedynie dwa.

• ul. Sebastiana 33 na podwórku sterty śmieci i dorodne szczyry wchodzące na klatkę schodową. (dag)

Nie moja sprawa

OSIEDLE Kalinowe. Przecho- dząc na pasach jeźdźnię starszą kobietę potrąca motocyklista. Nie zatrzymuje się. Kobieta po znie- zieniu okularów podnosi się sama. Obok, na przystanku autobu- sowym stoją ludzie. Nikt jej nie w- raga, nie pyta nawet, czy wszy- stko w porządku.

Inny obrazek. Przed DS 5 w Miasteczku Studenckim leży mę- czyzna. Usiłuje się podnieść. Bez skutku. Może pijany, a może cho- ry. Obok przechodzą tłumy mło- dych ludzi. Nikt nie reaguje. Do- piero, gdy ukaże się mu stanąć na nogi, podchodzi dwóch studentów. Takie fakty można by mnożyć. (tes)

Notowała:

B. PAŁCZYŃSKA

15. meczboli w Rzeszowie!

Mocne nerwy wiślaczek

WCZORAJ ruszyła pierwszoligowa siatkarska karuzela. Inauguracyjne potyczki nie przyniosły sensacji. W ekstraklasie pań Wisła odniosła zwycięstwo nad Kolejarzem, w Rzeszowie hutnicy przegrali po bardzo zaciętym pięciopięciowym spotkaniu z Resovią, a uznali wyższość gospodarzy dopiero po 15 meczboli!

WISŁA — KOLEJARZ Katowice 3:0 (16:14, 15:3, 15:11). W drużynie gospodyni wystąpiły: Wrona, Krawczyk, Kasperczek, Hołcher, Szryniawska, Kosek oraz Skibicka, Lewandowska, Gawryluk i Palczewska. Sędziowali: W.

Pod Wierchami

Bajki, Spisz i... miniatury

TRAFILA do moich rak bardzo ciekawa książka „Bajki Tatrzańskie” opracowana przez Macieja Pinkwarta. Jest to zbiór a raczej wybór bajek i baśni związanych z Tatrami, napisanych przez dzieci w wieku od 10 do 14 lat. Książka pokazuje to czego my dorośli nie dostrzegamy, to o czym marzą dzieci: piękno, harmonie, miłość, wesoła zabawa, nad nieskazitelną wodą pośród cyrystów. Bajki mówią o zgodnej symbiozie ludzi i zwierząt, techniki i natury. Mimo że „trup ściele się gęsto” to jednak zawsze dobro, do którego tak dąży dzieci, zwycięża i chociaż „Bajki Tatrzańskie” to lektura dla najmłodszych (mówi o tym podtytuł: dzieci — dzieciom) myślę, że powinniśmy przeczytać także dorośli. Maciej Pinkwart pisze we wstępie: „Zastanawiające jak wiele naszych wad, wad ludzi dorosłych opisują dzieci w swoich bajkach. Negatywnym bohaterem wielu opowieści jest człowiek, ludzie jako natunek. Ludzie niszczący wszystko wokół siebie...”. Kupmy więc „Bajki” lecz zanim podarujemy je dzieciom przeczytajmy sami. Dowiemy się m. in. że historia powstania Tatr, ta która orzekająca podreżniami geografii, jest nieprawdziwa. Tatry powstały na skutek wybuchu min zakopanych przez ludzi z innej Galaktyki. Taka też w jednej ze swoich bajek przekazała Agnieszka Bartocha.

Innego rodzaju lektura na jesienne wieczory będzie niewątpliwie książka Michała Balarę „Na południowych kresach. Obrazki z przeszłości Spisza”. Znajdziemy tu i legendę o Janosiku i informacje o jarmarku w Nowej Białej, i o zabytkowym kościółku w Trybszu i sporo ciekawostek o Frydmanie. A wszystko napisane zwięźle, krótko, dowcipnie i w dodatku, w wielu wypadkach gwarą co dodaje uroku książeczce.

Sadecka Oficyna Wydawnicza słynie z... miniatur. Tym razem w księgarni „Pod Wierchami” jest zbiór wierszy, pisanych gwara Franciszka Łojasa-Kośli „Śpiewke osotał”. Zdzisław Żeradzki „Opuszcłam meżczyznę” (zbiorek wierszy ilustrowanych przez Sylwestra Zakrzewskiego). Mieczysława Kozłowskiego „Czynsz za szare komórki”, czyli zbiorek aforyzmów, bogato ilustrowany przez Zygmunta Pytlika, oraz zbiór rysunków Ireneusza Pażyska „Szukam guza” (dag).

— Zimny trup — oświadczył — Tak, George, dam ci godzinę pod warunkiem że wszystko to opiszesz.

Millar cicho podszedł do wysokiej dębowej szafy, otworzył, wyjął z niej książkę i zaczął czytać. W domku słychać było tylko skrzypienie stałki.

Steve Grayce usiadł przed kominkiem, zapalił papierosa i wpatrzył się w popiół na palenisku. Lewą ręką trzymał na kolanach rewolwer. Na dworze rozszalała się ptałki. W domku słychać było tylko skrzypienie stałki.

Słońce stało już wysoko, gdy Steve wyszedł z domku, zamknął go na klucz i strumą ścieżką, a potem zwirowaną drogą zszedł do samochodu. Garaż był pusty — szary sedan zniknął. Pół mili dalej z innego domku unosił się dym, płynąc leniwie nad koronami dębów i sosn. Detektyw wszedł do swego auta, zapuścił silnik, minął zakręt i dwa stare wagony towarowe, przerobione na domki, aż wreszcie wyjechał na główną, dwukierunkową szosę, która zaprowadziła go do Crestline.

Zaparkował na głównej ulicy, przed zajądem „Na skraju świata”. Wypił kawę przy barze i zamknął się w budce na tyłach pustej stałki. Poprosił telefonistkę z międzymiastowej o sprawdzenie numeru „Stoniu” Waltersa w Los Angeles, po czym zadzwonił do właściciela klubu „Shalette”.

— Rezydencja pana Waltersa — usłyszał jedwabisty głos.

— Steve Grayce. Proszę mnie z nim połączyć.

— Chwilczkę.

słabe strony przeciwniczek a na pewno nie popełni tych samych błędów. (sas)

Pozostałe wyniki: **Budowlani Toruń** — **Gwardia Wrocław** 3:1, **Czarni Słupsk** — **Polonez W-wa** 3:0, **LKS** — **BKS Stal Bielsko** 0:3, **Plomien Sosnowiec** — **AZS AWF W-wa** 3:0

W I LIDZE mężczyzn **RESOVIA** pokonała **HUTNIKA** 3:2 (8:15, 15:9, 15:10, 8:15, 15:13). W decydującym, piątym secie gospodarze prowadzili 8:2, 13:4, 14:5. Był przechylony szal zwycięstwa dopiero w niezwykle emocjonującej końcówce. Pierwszoplanową postacią tego spotkania był rzeszowski Zbigniew Zieliński.

Inne rezultaty: **AZS Częstochowa** — **Gwardia Wrocław** 0:3, **Legia Warszawa** — **Plomien Sosnowiec** 3:1, **Stal Stocznia Szczecin** — **Czarni Radom** 3:1, **Wifama Łódź** — **Stilon Gorzów** 1:3.

KOLEJNY, udany atak Lidii Krawczyk, która wczorajszego występ w meczu siatkarek Wisły z katowickim Kolejarzem może uznać za jeden z lepszych w ostatnich latach.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Z ukosa

Uprzejmie donoszę...

ROŻNI są kibice. Szczepiornistki Cracovii mają np. takiego, który od lat zajmuje się... pisanie donosów. Szczególnie na trenera i działaczy sekcji. Rozsyła epistoły, czasem podpisane czasem anonimowe, do kogo się da. W Krakowie i w Warszawie wypisuje najczęstszą bzdurę, rzeczy nieprawdziwe, ale niekiedy osiąga „sukcesy”, bo ktoś z krytykowanymi poczuje się zmuszony wyjaśnianiem zawartych w donosach zarzutów, zniechęcony atmosferą wytwarzaną wokół niego i odepędzie z klubu, z sekcji. Kibic zacięra ręce i pisze nadal.

Ostatnio szczepiornistki Cracovii były na turnieju w Chorzowie. Trener Surdyka potraktował ten wyjazd treningowo. Zespół występował bez ośmiu czy dziewięciu swych tzw. podstawowych zawodniczek, w tym bez obydwojch bramkarek: Główniak i Dąbrowskiej, które wraz z Figas są na grupowaniu reprezentacji kraju. Pojechały rezerwowo, którym trener dał szansę gry w pierwszym składzie, by miały okazję wzięcia ciężaru walki na swoje barki, aby się „otraskały” w silnej stawce, trudnych pojedynkach. Z myślą o przyszłości drużyny, o nieuchronnej kiedyś zmianie pokoleń. Wybrał moment, w jego przekonaniami, dobry. Turniej był towarzyski przy udziale wielu zespołów, grano w skróconym czasie (2x10 min.), mecz po meczu. A więc była okazja, by się nagrać.

Kibic był innego zdania. Napisał kolejną epistolę. Że to skandal, że trener działa na szkodę klubu, że Cracovia się kompromituje. Przy okazji dostało się też — a jakże — kierownikowi sekcji. Nie był w Chorzowie, gdyż złożyła go chłroba. Węc „życzliwy” uprzejmie donosi, że kierownik jeździ z zespołem tylko na zagraniczne wojaże, a w kraju to go nie ma. List długi, pełen złości, wytykający urojone przewiny, niedociągnięcia. Nie pierwszy. Zapewne nie ostatni.

W imię czego? Chyba tylko chorej pasji donoszenia, mącenia. Zawsze z uzasadnieniem, że to dla dobra z czystej życzliwości. O tym, że są tacy ludzie, świadczą listy napływające regularnie do klubu, do władz sportowych, politycznych. Wciąż. Od lat. Pisze wytrwale. (lang)

ny rewident w hotelu „Carlton”. Drugi to jego brat, Gaff Talley, były bokser. Talley nie żyje... zastrzelił go brat. Millar uciekł, ale zostawił mi pełne, szczegółowe zeznanie na piśmie, podpisane.

— Szybko działasz, synu — stwierdził Walters. — Chyba, że po prostu zwariowałeś. Przyjeżdżaj tu zaraz. Dlaczego oni to zrobili?

— Z powodu siostry.

— Z powodu siostry... — powtórzył cicho Walters. — A co z tym, który uciekł? Nie chcemy, żeby jakiś wsiowy szeryf albo spragniony sławy prokurator zaczął coś kombinować...

— O to może pan być spokojny, panie Walters — wrócił cicho detektyw. — Chyba wiem, dokąd uciekł.

W zajeździe zjadł śniadanie, nawet nie tyle z głodu, co z powodu osłabienia. Potem znów wszedł do samochodu i ruszył w dół, gładką szosą z Crestline do San Bernardino. Szeroka brukowana arteria biegła wzdłuż urwiska opadającego do głębokiej doliny. W miejscach, gdzie droga prowadziła samym skrajem przepaści, ustawiono siatki ochronne.

Dwie mile za Crestline Steve znalazł to, czego się spodziewał. W miejscu, gdzie szosa tworzyła ostry zakręt nad urwiskiem ujrzał na poboczu zaparkowane samochody — kilka prywatnych, jedną karetkę i wóz pomocy drogowej. Biała siatka była rozzerwana, wokół uszkodzenia stało kilku mężczyzn, spoglądając w dół.

Dwieście pięćdziesiąt metrów pod nimi leżały w porannym słońcu pogięte, zdruzgotane szczątki szarego sedana.



Po ciężkiej pracy w hucie wypoczynek na boisku

4 TYŚĄCE członków regularnie płaćcych składki, blisko 10 tysięcy (jedna trzecia załogi) biorących w ciągu roku udział w różnego rodzaju imprezach sportowo-rekreacyjnych — oto najkrótsza wizytówka, działającego już od 30 lat w Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina, ogniska TKKF „ZSMP — HIL”, które powstało 16 listopada 1957 roku z inicjatywy grupy działaczy sportowych, m. in. Aleksandra Barnasia, Bogusława Szczepki i Edmunda Grzywnowicza.

Jak zaspokoić potrzeby, sprostać wymaganiom i oczekiwaniom 30-tysięcznej rzeszy ludzi? Jak namówić ich, po zakończeniu ciężkiej pracy, do wyjścia na stadion, boiska sportowe? Działacze ogniska zdecydowali się na spartakiadowy model rywalizacji.

Tego typu zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem, zanim jeszcze w Hucie założono ognisko TKKF. W programie tegorocznej spartakiady znalazło się aż 19 konkurencji. Każdy z pracowników miał więc zapewnioną możliwość wyboru, mógł wystartować w dyscyplinie, która najbardziej mu odpowiada.

Ostatecznie rywalizację, rozgrywkę toczyły się praktycznie przez cały rok, wygrała Dyrkacja Techniczna, wyprzedzając Zakład Walcowniczy i Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe. Trzeba przy tym dodać, że działalność ogniska nie ogranicza się wyłącznie do organizowania spartakiad. Pracę prowadzi się bowiem także w kilku sekcjach: badmintonu, tenisa stołowego, karate, siatkówki, pływackiej, dostępną dla każdego, nawet dla ludzi spoza Kombinatu.

Inna z propozycji ogniska obejmuje różnego rodzaju imprezy o charakterze okolicznościowym. Ogólnopolskie turnieje badmintonu, siatkówki, pingponga, festyny sportowo-rekreacyjne, zawody dla dzieci pracowników, rozgrywane na obiektach Hutnika, nad zalewem, bądź w Domu Młodego Robotnika. Wspólnie z sekcją narciarską Kombinatu, urządza one także wyjazdy do Koninek.

Jak mówi sekretarz ogniska, Tadeusz Kowalczyk, magazynier

PORAŻKA w Mielcu zakończył I rundę rozgrywek ekstraklasę szczepiornistki Hutnika. Krakowianie przegrali ze Stalą 24:36 (12:19) a najwięcej bramek zdobyli: dla hutników — Walska 7 i Smolarek 5, dla gospodarzy Olszewski 8, Pazdur i Bialic oo 6.

W innych meczach uzyskano następujące wyniki: **Korona Kielce** — **Anilana Łódź** 35:30, **Pogoń Zabrze** — **Grunwald Ruda Śląska** 23:20, **Stal Gorzów** — **Pogoń Szczecin** 18:25, **Śląsk Wrocław** — **Posnania** 31:24, **Wybrzeże Gdańsk** — **Wisła Płock** 24:24.

1. Pogoń Sz.	11 18 267—252
2. Wybrzeże	11 17 276—240
3. Pogoń Z.	11 15 263—243
4. Anilana	11 11 275—266
5. Stal M.	11 11 283—278
6. Posnania	11 11 254—256
7. Śląsk	11 11 273—280
8. Wisła	11 10 252—252
9. Korona	11 9 268—278
10. HUTNIK	11 8 265—277
11. Grunwald	11 6 261—282
12. Stal G.	11 5 237—270

Weekend na sportowo

Piłkarskie ostatki

WYJĄTKOWO, mało atrakcyjnie, pod względem sportowym, zapowiada się nadchodzący weekend. Ciekawych imprez jak na lekarstwo, proponujemy więc obejrzenie sobotnich spotkań piłkarskich, Hutnika ze Zagłębiem Sosnowiec i Garbarni z Dalinem Myślenice.

Piłkarze Hutnika po serii słabych występów, niespodziewanie zremisowali w Mielcu, ze Stalą. Jutro czeka ich równie ciężka próba, będą bowiem mieli za przeciwnika sosnowieckie Zagłębie, trzecią drużynę ligi. Kibice krakowian w skrytości ducha liczą jednak na zwycięstwo swoich ulubieńców.

Wisła wystąpi w Debicy przeciwko Igłopolowi i także w tym przypadku o punkty nie będzie łatwo.

W pozostałych meczach grają: **Włókniarz** — **Avia, Resovia** — **Górniki Knurów, Olimpia Elbląg** — **Belchatów, Motor** — **Stal Mielec, Błękitni** — **Gwardia Szczepiorn, Broń** — **Stal Rzeszów**.

W ekstraklasie 13. kolejka spotkań. Oto jej program: **Olimpia Poznań** — **Katowice, Widzew** — **Lechia, Legia** — **Lech, Zagłębie Lubin** — **Szombierki**, **Pogoń** — **Jagiellonia**, **Górniki Wałbrzych** — **Śląsk, Bałtyk** — **Stal Stalowa Wola, Górnik Zabrze** — **LKS**.

Na finiszu I rundy znajdują się zespoły III ligi. W ostatniej kolejce z krakowskich drużyn **Garbarnia** zmierzy się z **Dalinem**, a **Cracovia** wyjeżdża do **Nowego Sącza** na mecz z **Sandecją**.

Kończą także rozgrywki piłkarze okręgowi. W sobotę zmierzą się o godz. 11 **Cracovia II** z **Kablem**, **Wisła II** z **Wawelem**, **Hutnik II** z **Gościńskimi**, **Clepardia** ze **Świtom**, o godz. 13 **Tramwaj** z **Gdovią**, **Grębalowianka** ze **Strażakami R. i **Prokocim** z **Prądnicką**.**

STADION KORONY — sobota — godz. 11 — **Garbarnia** — **Dalin Myślenice** — III liga

STADION HUTNIKA — sobota — godz. 14.15 — **Hutnik** — **Zagłębie Sosnowiec** — II liga

Koszykówka

Po poznańskim meczu naszej reprezentacji koszykarzy z Finlandią, zespołom ekstraklas dano wolny weekend. Grać natomiast będą: I liga pań oraz obydwie drugie ligi żeńska i męska. **Koszykarki Wisły** stoczą mecz w Lublinie z zespołem, z którym tworzą parę. **Start** to beniaminek, lecz walczący bardzo dzielnie i ambitnie. Mający na swoim koncie już cztery zwycięstwa (w sześciu grach) i wysokie miejsce w tabeli. Bez wątpienia **Start** i **poznańska Olimpia** (drugi z beniaminków) to swego rodzaju objawienie sezonu. Czekajmy, czy przetrwają, chyba że drużyna **Zdzisława Kassyka** potrafi narzucić rywalom od pierwszych chwil swój styl gry, nie dopuści lublinianek do „rozwinienia skrzydeł”. W każdym razie spotkanie zapowiada się interesująco. Oto pełny program sobotniej serii gier: **Start** — **Wisła, AZS Poznań** — **Olimpia, Spółnia** — **Stal, Włókniarz** — **LKS, Śląsk** — **Lech** i **AZS Katowice** — **RÓW**.

W II lidze **Hutnik** podejmie **AZS Gliwice** i mamy nadzieję, że po otrzymaniu się z szoku, jakim była przegrana z **Koroną**, zdoła uzyskać kolejne zwycięstwo. **Koszykarki podgórskie** pojechały do stolicy na mecz z **Polonią** i trudno im wróżyć sukces.

Koszykarze Hutnika natomiast zmierzą się w Rudzie Śląskiej z tamtejszą **Pogonią**. Wynik trudno odgadnąć, gdyż forma zespołów jest bardzo chimeryczna.

HALA HUTNIKA — sobota — godz. 12 — **Hutnik** — **AZS Gliwice** — II liga kobiet.



Przekład ROBERT GINALSKI

Trzask w słuchawce, a potem twardy, już nie tak uprzejmy głos:

— Tak?

— Steve Grayce. Chciałbym mówić z panem Waltersem.

— Przykro mi. My się chyba nie znamy. Ciut za wcześnie dzwonisz, przyjacielu. W jakiej sprawie?

— Czy pojechał do panny Chiozza?

— Aha. — Przerwa. — Tajniak. Rozumiem. Zaczekaj chwilę, kolego.

Wreszcie następny głos — leniwy, lekko zabarwiony irlandzkim akcentem:

— Tu Walters, synu. Możesz mówić.

— Nazywam się Steve Grayce. Jestem...

— Wiem wszystko, synu. Tak przy okazji, wiadoma pani ma się dobrze. Zdaje się, że śpi teraz na górze. Mów.

— Dzwonię z Crestline... ze szczytu Arrowgrade. Leopardi zabiło dwóch mężczyzn. Jednym z nich jest George Millar, noc-

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Jedni twierdzą, że o poziomie cywilizacyjnym i kulturze społeczeństwa świadczy jego stosunek do zwierząt, inni, że stosunek do ludzi niepełnosprawnych i starych, inni znowu, że wygląd miejsc ustronnych, czyli mówiąc ogólnie — wygódek. Gdyby zebrać te twierdzenia razem okazałoby się, że o kulturze społeczeństwa świadczy prawie wszystko — w naszym przypadku prawie wszystko na naszą niekorzyść. Także stan naszych cmentarzy.

Mamy do nich silnie emocjonalny stosunek, z którego niewiele wynika — o tym m. in. jest artykuł Ewy Smęder drukowany obok. Nasze cmentarze są zaniedbane i nieporządkowane. Gwoli ścisłości powiedzieć trzeba, iż znacznie gorzej zazwyczaj wyglądają cmentarze starsze niż te powstałe niedawno. Przykładem najlepszym mogą być tak przez nas cenione i szanowane Rakowice. Nieporządek z jakim mamy na nich do czynienia jest kilku rodzajów. Po pierwsze więc — ten zwykły, polegający na zbyt rzadkim i niedokładnym sprzątaniu śmieci, opadłych liści, zwiedniętych kwiatów. Po drugie — nieporządek, o który trudno kogokolwiek obwiniać, tym niemniej przecież widoczny, wynikający ze starości grobów — rozsypanych się, zrujnowanych, pozapadanych. Po trzecie — nieporządek estetyczny. Co prawda Rakowice są pod stałą opieką konserwatorską, jednak co rusz komuś udaje się obejść ową i powstają grobowce — kosmarki, które nie razityby może na nowym cmentarzu, tu jednak, w zestawieniu z prawdziwymi dziełami sztuki, kłują w oczy. Po czwarte — nieporządek, który nazwałabym urbanistycznym, wynikający z długiego i w pewnym okresie nadmiernego eksploatowania cmentarza, które spowodowało niebystwo zagęszczenie grobów, niweczące wszystkie zaplanowane wcześniej i przemyślane układy poszczególnych kwater. Stąd, szczególnie w nieco młodszych częściach cmentarza wrażenie przestrzennego bałaganu. Po piąte — nieporządek wynikający z zieleni. Tu narażę się wszystkim broniącym, i słusznie, każdego drzewa i krzewu. W przypadku cmentarza Rakowickiego zadaje sobie pytanie, czy taka obrona jest zawsze racjonalna?

Nie znam, poza Rakowicami zbyt wiele cmentarzy, ani w Polsce, ani poza nią. Zaden z tych, które odwiedziłam, a były wśród nich również dawne, nie był tak zadziwiający jak Rakowice. To, że z latami stały się prawdziwym parkiem decyduje o ich niepowtarzalnej atmosferze. Od początku dbano tu o drzewa i sporo ich sadzono. Przez blisko dwa wieki wskazywał obok drzew posadzonych celowo, z rozmysłem pojawiło się setki samosiejek rosnących nie tam gdzie powinny. Drzewa te, niektóre dziś potężne i piękne są z jednej strony ozdobą cmentarza, z drugiej przyczyną demolacji wielu starych grobów. Jakkolwiek miałyby to być bolesne, wcześniej czy później trzeba będzie dokonać wyboru pomiędzy grobem a drzewem. Zieleń na Rakowicach także wymaga uporządkowania. Niektóre bowiem ich fragmenty robią wrażenie starego, ale bardzo zapuszczonego parku.

Sprawa ostatnia — ścieżki, dotyczy to zresztą nie tylko Rakowic, ale Plant i parków. Nie wiem kto i kiedy wpadł na ścieżki szatańskie pomysły, aby żwirowe ścieżki zastąpić asfaltowymi. Miałoby być praktyczniej, jest paskudniej, szczególnie przy nieładnej pogodzie i szczególnie jesienią, gdy na owych asfaltowych ścieżkach opadłe liście zmieniają się w oblepiającą buty śliską maź. W różnych pięknych parkach na świecie, gdzie też rosną drzewa i też opadają liście, a ścieżki są żwirowe jakoś sobie z tym radzą — jak?

Cmentarze należą do zmarłych, świadczą jednak przede wszystkim, a może nawet wyłącznie o żywych.

Chodząc w te dni poświęcone pamięci zmarłych po krakowskich cmentarzach trudno będzie oprzeć się myśli o naszej uczuciowości i przywiązaniu do tradycji, którym uszakże nie towarzyszy racjonalne działanie i dbałość o obiekty uczuć.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Komunalne, katolickie, parafialne, klasztorne, żydowskie, kalwińskie, wojenne i choleryczne. W sumie 166 zabytkowych cmentarzy na terenie województwa i aż 28 w samym Krakowie. O większości z nich przypominamy sobie dopiero na kilka dni przed Świętem Zmarłych. One zaś niszczą przez cały rok...

Alarm w sprawie stanu starych zabytkowych cmentarzy ogłoszono już dawno. Truizmem jest przypominanie, że spacer po cmentarzu to wspaniała lekcja historii i patriotyzmu, często ciekawsza i barwniejsza niż wizyta w niejednym muzeum. A mimo to właśnie cmentarze (ustawą z 15 lutego 1962 roku zrównane z innymi zabytkami podlegającymi ochronie konserwatorskiej) są pamiątką dawnych lat najbardziej zaniedbaną przez współczesnych. Szanujemy cmentarze, ale szacunek to przecież nie tylko okazjonalna pamięć wymuszana wielowiekową tradycją kulturową. Prawdziwy szacunek to codzienna dbałość, codzienne staranie, by miejsce spoczynku przodków przetrwało w spokoju i bez dewastacji dla następnych pokoleń. I takiego właśnie szacunku nie potrafimy okazać.



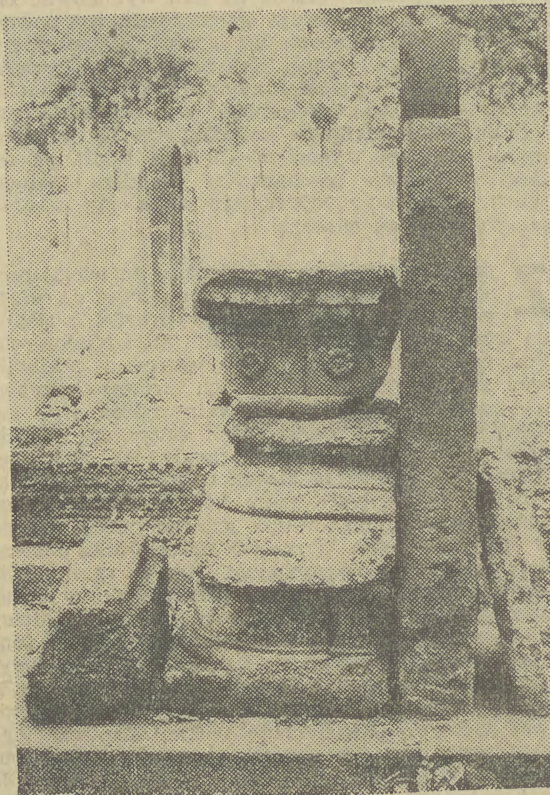
Jeden z odnawianych w tym roku przez Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa grobowców na cmentarzu Rakowickim. Prace przy grobie rodziny Piotrowskich wykonuje konserwator Józef Czajka.

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Ewa Smęder

Cmentarze są
sprawą żywych

Tych najstarszych i najcenniejszych jest w Krakowskim 10: cmentarz Rakowicki (założony w 1802 roku), Salwatorski (1801 i 1865), Stary Cmentarz Podgórski (pocz. XIX w.), cmentarz Remu' (1552), cmentarz Żydowski przy ul. Miodowej (1801), cmentarz Ariański w Łucza-



Fragmenty zniszczonych nagrobków na cmentarzu Remu'.

Fot. JACEK BEDNARCZYK

nowicach-Nowej Hucie (pocz. XIX w.) i cmentarz katolickie w Dziekanowicach (pocz. XIX w.), Gdów (pocz. XIX w.), Myślenicach (1812), Wieliczce (pocz. XIX w.).

W najbardziej opłakanym stanie, uwieczającym pamięć zmarłych i zawstydzającym żywych są cmentarze wyznaniowe (poza rzymskokatolickimi). Na cmentarzu Remu' przy ul. Szerokiej po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęto prace konserwatorskie i porządkowe. Odkopano wówczas 700 nagrobków. Minęły jednak lata i cmentarz znów wymaga generalnej konserwacji. Znacznie gorzej jest na cmentarzu Żydowskim przy ul. Miodowej. Tu wieloletnia dewastacja i brak opieki konserwatorskiej poczyniły już ogromne spustoszenia. O katastrofalnej sytuacji cmentarzy żydowskich na terenie województwa, poza Krakowem lepiej nie wspominać.

A cmentarz Ariański w Łuczanowicach? Otoczony polami, uprawianymi przez rolników, sukcesywnie podkopywany i niszczone. Po cmentarzach cholerycznych zachowały się już tylko kępy krzewów lub drzew i szczątki krzyży. Jedynie na cmentarzach katolickich sytuacja jest jako tako opłakaną, ale i tu ich najstarsze i zamknięte już części niszczą z roku na rok w opuszczeniu. I co najgorsze nie wszystkie zniszczenia są dziełem czasu. Autorami świadomej lub bezmyślnej szkody są także ludzie.

Kto z Czytelników był ostatnio na Starym Cmentarzu Podgórskim widział rozwalone łodem grobowce i nagrobki, porozbijane płyty — dzieło cmentarnych hien, które grasowały tu na przełomie wiosny i lata. Z podobnymi aktami wandalizmu mamy do czynienia także na cmentarzu Rakowickim i pozostałych starych cmentarzach. Tu jednak próbuje się usuwać szkody. Natomiast opuszczony i zamknięty dla dalszych pochówków Stary Cmentarz Podgórski, raz już zniszczony administracyjną decyzją wytyczającą przez jego część ulicę Telewizyjną nie ma teraz opiekuna zdolnego usunąć skutki wandalizmu.

Niszczymy cmentarze także nieświadomie, bez złej woli. Wycina się drzewa zapominając, że zmienia to mikroklimat i przyspiesza korozję kamien-

(Dokończenie na str. 2)

Adam Ziemianin

Czasem
z wami
mówię

czasem z wami mówię
czasem do was szeptam
szarpie się przez szparę
szarego szafasu
w którym przyszło żyć

Matko z wodą w kolanie
utykająca na prawą nogę
która idziesz po mleko
pustą drogą mleczną

Wojtku z gitarą na ramieniu
która stroi ci
każdą strunę
jak za dobrych lat

Alicjo wcale nie z krajiny czarów
urodzona w tym samym dniu
miesiącu i roku co ja
które pociąg przejechał
pelerynę w szumie deszczu
że nikt nic nie słyszał
a maszynista w moich snach
do dzisiaj nie może zahamować
pociągu pełnego winogron
i bułgarskich pomidorów

I ty Władku
który tak bałeś się śmierci
że musiałeś ją wyprzedzić
ale tak trudno coś powiedzieć
gdy w powietrzu jesiennym
tyle was że nawet jabłko
ostatnie jabłko traci powoli
ruchem jednostajnie opóźnionym
bo to wciąż wasze ręce
dobre jak górskie powietrze
podtrzymują owoc na drzewie
aby usiadł miękko w trawie

nawet ostatnie jabłko
nie zgubi się w sadzie
gdy mądry gospodarz
rękę na nim kładzie





Jeden z grobowców na cmentarzu Podgórskim.
Fot. J. BEDNARCZYK

Cmentarze są sprawą żywych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nach nagrobków. Między starymi grobami ozdobiłymi często wspaniałymi dziełami sztuki rzeźbiarskiej lub w ich najbliższym sąsiedztwie stoją lastrikowe potworki — świadectwo naszych gustów i kultury...

Bijemy na alarm po raz kolejny! Nie oznacza to jednak, że nikt nie podejmuje próby ratowania najcenniejszych obiektów. Od 1976 roku Biuro Dokumentacji Zabytków (działające przy Urzędzie Miasta) wspólnie z Komisją Opieki nad Zabytkami Krakowskiego Oddziału PTTK prowadzi ewidencję cmentarzy, w ramach której wykonuje się inwentaryzacje, opracowuje krótki rys historyczny, spisuje się zabytkowe nagrobki i zachowany drzewostan, przepistuje inskrypcje. Obecnie zakladane są Karty Cmentarza według zasad obowiązujących przy każdym zabytkowym obiekcie. Wydział Ochrony Zabytków Urzędu m. Krakowa przekazuje administratorom parafii wykazy zabytkowych nagrobków zobowiązując ich do szczególnej opieki, niestety nie zawsze spotykając się ze zrozumieniem.

Swą piękną kartę w ratowaniu cmentarza Rakowickiego zapisał już i nadal zapisuje Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa i jego „cmentarna komisja”. Wzorem komitetu powązkowskiego Jerzego Waldorffa w 1981 roku przeprowadzono społecznymi siłami pierwszą kwestę gromadząc w ciągu trzech dni, w tych trudnych przecięt czasach, aż 400 tysięcy złotych. Od tego czasu kwesta ponawiana jest co roku i przyniosła w sumie 3.940.912 złotych i 50 groszy. Za uzyskane pieniądze Obywatelski Komitet orestaurował już 36 nagrobków koncentrując swe działania przy głównej alei, wiadodząc od centralnej bramy do kaplicy. Do końca tego roku odnowionych zostanie kolejnych 8. Prace konserwatorskie na zlecenie Komitetu wykonują przede wszystkim Pracownie Konserwacji Zabytków, a od tego roku również indywidualni konserwatorzy. Podobną akcję z funduszy otrzymanych z Ministerstwa Kultury prowadzi Wojewódzki Konserwator Zabytków. W sumie w latach 80. na cmentarzu Rakowickim udało się odnowić 170 zabytkowych nagrobków. Jakże to jednak mało wobec potrzeb.

Obywatelski Komitet może liczyć tylko na hojność prywatnych osób lub ewentualnie instytucji i organizacji. Wydział Ochrony Zabytków ograniczany jest państwowymi funduszami. Tymczasem te są minimalne. Na ochronę zabytkowych cmentarzy WOZ dysponuje rocznie kwotą od 20 do 30 mln zł. A choćby tylko obydwa cmentarze żydowskie w Krakowie wymagają rocznych nakładów rzędu 50 mln zł!

Czasem pojawi się oddana do dyspozycji Wydziału Ochrony Zabytków nadwyżka budżetowa z Rady Narodowej. Z niej np. w ubiegłym roku odnowiono dwa najcenniejsze nagrobki na cmentarzu w Wieliczce, a na ten rok zaplanowano wykonanie dalszych dwóch.

Z inicjatywy Zarządów Śródmiejskiego i Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa prowadzi również osobny fundusz przeznaczony wyłącznie na konserwację i porządkowanie grobów powstańców styczniowych. Dotychczas uzbierano 985 tys. zł, za które ZIW zlecił uporządkowanie mogił Ignacego Malka, Kajetana Cieszkowskiego-Cwieka, ks. Adama Słotwińskiego (rektora Pijarów) i Apollina Nalecz-Korzeniowskiego (ojca Conrada). W planach, w miarę napływających środków, są dalsze mogiły powstańców.

Powtórzmy jednak raz jeszcze: wszystko to za mało. Niezbędne jest codzienne staranie. Opiekunów starych cmentarzy można by szukać wśród harcerzy, w szkołach (co na to nauczyciele i uczniowie krakowskiego Liceum Plastycznego, studentów ASP?). Jeśli wydziały gospodarki komunalnej w żaden sposób nie mogą sobie poradzić trzeba im pomóc. Tym bardziej, że często chodzi przede wszystkim o wyrwanie trawy i zielska wciskających się między kamienne płyty, o odczyszczenie napisu, usunięcie smieci. Już choćby taka porządkowa działalność opóźni proces niszczenia.

EWA SMĘDER

„Cmentarz to zbiorowe miejsce spoczynku zmarłych wszelkiego stanu, to ostatnie schronienie człowieka, jest nieodzowną częścią każdej siedziby ludzkiej...”

Wprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce nie od razu wyrugowało starą obyczajowość pogrzebową i wprowadziło na jej miejsce nowe, już chrześcijańskie obrzędy. Można powiedzieć, że stare i nowe przeplatały się między sobą i dziś już nawet trudno określić przynależność danego zwyczaju do czasów pogańskich lub chrześcijańskich. Niewątpliwie pogański rodowód miał zwyczaj rzucania gałęzi na mogiły. Oto przechodząc nie mając pod ręką suchych gałęzi, musiał łamać świeże z pobliskich drzew i ułożyć je na mogile, nie oglądając się za siebie odejść lub odjechać. Gałęzie mogły być zastąpione sianem lub słomą. Gdy na mogile uzbierał się już stos, podpalano go, aby dusza zmarłego uległa oczyszczeniu. Czynniono tak długo jeszcze po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej, a kto by tego zwyczaju nie dopełnił, temu zło mogło zmylić drogę do domu — w co niezachwianie wierzone. Kościół starał się powoli wypierać dawne obyczaje lub też w zmodyfikowanej formie dostosowywać je do praw kościelnych. Zajmowały się tym synody prowincjonalne. Ich orzeczenia i instrukcje dla kapłanów są istną kopalnią wiedzy o realiach towarzyszących ostatniej ziemskiej drodze człowieka. Potępiając jakiś zwyczaj synod przecież jednocześnie wskazywał na jego powszechność i żywotność.

Przepisy kościelne nakazywały tedy grzebanie ciał zmarłych w ziemi święconej, obok kościołów na cmentarzach. Jednakże na Rusi i na Litwie długo utrzymywały się jeszcze cmentarze położone w lasach i polach okolicznych. W roku 1636 na synodzie biskup żmudzki Jerzy Tyszkiewicz ostro zakazuje podległym mu księżom odprawiania pogrzebów poza terenami kościelnymi. Rupniewski, biskup łucki w r. 1726 na synodzie łuckim ogłasza, że: „Gdy kto w polu lub gajach pochowa zmarłego, ma być biskupowi doniesiony, za co przezeń będzie wyklęty”. Wraz ze zwalczaniem resztek pogańskich praktyk, starano się szczególnie opieką otaczać poświęcone kościelne cmentarze. I tak synod wrocławski z r. 1568 zabrania wypasu bydła i wpuszczania trzody chlewnej na cmentarze, a synod gnieźnieński z r. 1512 poleca ogradać cmentarze murem, rowem lub drewnianym płotem. Synod warszawski w r. 1610 zabrania rozwieszania na cmentarzu pościeli, wystawiania i mycia naczyń kuchennych i browarnych oraz przesiewania i suszenia zboża. Troską synodu chełmińskiego z r. 1583, było natomiast zabezpieczenie terenu cmentarnego przed dzikimi i domowymi zwierzętami. Synod kijowski w roku 1762 zakazuje rozwieszania ubrań świeckich i bielizny, przejeżdżania przez cmentarz i odbywania na nim targów.

Cmentarz parafialny był miejscem wiecznego spoczynku dla każdego parafianina, chyba że sam wybrał sobie inne miejsce. Kolatorom przysługiwało prawo budowania grobów murowanych, inni zaś musieli mieć na to zezwolenie biskupa. Prawo do pochowania w kościele mieli tylko kapłani, dobroczyńcy kościoła, rodziny kolatorów i członków doboru kościelnego, zmarłych na tym stanowisku. Jednakże synod łucki z r. 1727 stanowił, co następuje: „Panieżwać niektórzy ubodzy kolatorowie, niemający murowanych grobów, chcą

Oderwijmy się na chwilę od myśli o naszych wiecznie odpoczywających bliskich i znajomych. Pomyślmy o miejscach ich spoczynku. Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych przygotowało „do użytku służbowego” informację o zabezpieczeniu terenu pod nowe cmentarze i rozpatrzeniu możliwości rozbudowy istniejących. Z informacjami tymi zapoznano radnych Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Na terenie Krakowa MPUK eksploatuje 12 cmentarzy o powierzchni 101,5 ha. Nasze cmentarze dysponują w tej chwili 28,4 tys. miejsc grzebalnych. Rocznie na terenie Krakowa ma miejsce ok. 7 tys. pochowań, co oznacza, że — czytamy w informacji — „obecnie w Krakowie zabezpieczona jest możliwość pochowań na okres 4 lat”.

Program rozbudowy cmentarzy na lata 1986/90 zakłada rozbudowę bądź budowę cmentarzy: Prądnik Czerwony Grębałów, Tynieć Podgórski, Dobczyce, Skawina, Wieliczka. Na cmentarzu Rada Narodowa m. Krakowa przeznacza 2,25 zł z każdego 100 zł nakładów inwestycyjnych miasta.

Mieszkańcy Śródmieścia mają „do dyspozycji” dwa cmentarze: Rakowicki i Prądnik Czerwony — Batowice. Cmentarz Rakowicki o pow. 41 ha (dwie razy większy niż Planty) jest już zamknięty, co oznacza, że krakowianie mogą tu chować najbliższych tylko do istniejących już grobów. Inwestycje na tym cmentarzu doprowadzają się dziś do propozycji przeniesienia chłodzi bliżej al. 29 Listopada i zaadaptowania obecnej na salę ceremonialną. Prądnik Czerwony — Batowice obecnie o powierzchni 17 ha — zostanie rozbudowany do 60 ha i będzie największym krakowskim cmentarzem. Batowice to w tej chwili jedyne miejsce w Krakowie, które można rozbudować najtańszym kosztem. Najpilniejsze jest tu wybudowanie zaplecza ceremonialnego i techniczno-socjalnego. Na Rakowicach odbywa się dziś 12 pogrzebów dziennie, na Batowicach jeszcze 3 lata temu było 2—3 pogrzeby, dziś 8. Takiej ilości ceremonii nie można już obsługiwać w warunkach prowizorycznych. A są one takie że w trakcie ceremonii przed domem pożegnania stoi większość uczestników pogrzebu, bo pomieszczenie jest zbyt małe. Budowa obiektów cmentarnych i zaplecza (w tym chłodzi) w 1985 r. kosztowałaby ok. 700 mln zł — obecnie już miliard zł.

Mieszkańcy Nowej Huty mają 25,5 hektarowy Grębałów. Jedyne w mieście cmentarz, który ma odpowiednie wyposażenie. Przewiduje się przebudowę Grębałowa, ale opracowane kilka lat temu plany rozwoju kolidują z obecnym projektem zagospodarowania przestrzennego Krakowa. Nowych miejsc grzebalnych na tym cmentarzu wystarczy na 4—5 lat.

W zdecydowanie gorszej sytuacji są mieszkańcy Krowczy. Cmentarz w Mydlnikach (o pow. 4,0 ha) jest już zamknięty. W Bronowicach (2 ha) — stara jego część jest otwarta z możliwością pochowań, ale nową część zamknięto, bo podniósł się poziom wód gruntowych. Przyszłościowym dla tej dzielnicy cmentarzem będzie Prądnik Czerwony — Batowice.

Zwyczaje i obrzędy pogrzebowe w dawnej Polsce

Prochem i cieniem jesteście

jednak być pochowani w kościołach swej kolacji, nie zważając na to, że przez ciągłe wzruszanie posadzki, naprawiać ją trzeba, bez względu na ius patronatus, na cmentarzu chowani być powinni”. Synod wrocławski w roku 1641 zabrania odprawiania ceremonii pogrzebowych przed i po zachodzie słońca. Synod ten zaleca także nawet najuboższych zmarłych chować z pełnym ceremoniałem. Koszta pogrzebu winne być skromne, podobnie jak i uczy czyl stypy. Biskup Maciejowski w XVI w. zakazał na pogrzebach możnej szlachty m. in. „wprowadzać konie do kościoła, łamać kopie i spadać z koni”. Wiązało się to z rozpowszechnionym dość zwyczajem aby na pogrzebie monarchy, przedstawiciela magnackiego rodu lub nawet średniej szlachty, zmarłego przedstawiał rycerz w pełnej zbroi na koniu który postępując za trumną zwał się całym impetem na posadzkę przed ołtarzem, uprzednio wjechałszy na tym koniu do kościoła.

Wszystkie synody, począwszy od wrocławskiego w r. 1568, uważają modlitwy i obrzędy pogrzebowe za rzeczy święte (sacramentalia), zabraniając tym samym kapłanom targów i umów onie, polecając poprzestawać im na drobnym datku, a synod chełmiński z r. 1624 grozi nawet kapłanom karą zwrócenia podwójnego pobranych sum. Jednakże wydatki na świece i lampy powinny być zwrócone. Dla uniknięcia sporów, prawie każde synody ustanawiały taksy opłat pogrzebowych. Synod poznański roku 1720 mówi: „Gdy umrze biedny, za pogrzeb którego nie dać nie mogą, dusza jego ma być wspierana miłością; więc wszystko będzie darmo: wyprowadza się ciało jego z wszelką okazałością, odprawi się Msza św. i kondukt. Żadne ciało pochowane nie będzie, któreby wpięrow nie było wystawione w kościele podczas Mszy św., aby każdy wiedział, że nie zbywa kapłanom na miłości tam, gdzie tego wymaga potrzeba”. Natomiast starym zwyczajem, na pogrzebach możnych, wszystko, co było użyte do przystrojenia katafalku, stawało się własnością kościelną. Wspomniany już biskup Maciejowski określił, że wg zwyczajów, należą się kościołowi: pochodnie, świece, woskowe, półno, sukno i jedwab. Zdarzało się bowiem niekiedy, że w czasie uroczystych pogrzebów duchowni starym zwyczajem chcieli brać okrycia jedwabne z trumny i katafalku, konie którymi ciało przywieziono i rumaka, na którym według już tu wspomnianego obyczaju polskiego, siedział jeździec w zbroi, przedstawiający stan rycerski nieżyjącego. Na tym też dochodziło więc do scysji z rodziną zmarłego. Synod płocki z r. 1643 poleca nauczać lud, aby przechodząc przez cmentarz, modlił się za umarłymi tam spoczywającymi. Znamienny był w Polsce zwyczaj hojnego wspierania ubogich w Zaduszkę. O nadużyciach z tego powodu wspomina synod poznański z roku 1738: „Lud przed kościołami rozdał ubogim pokarm i napoje, skąd czasem pijaństwo i inne zgorszenie”.

Cmentarz powinien być miejscem spokoju i zadumy, przeto synod wrocławski roku 1641 zabrania kapłanom w mowach pogrzebowych nie zajmować się genealogią rodu ani zbytnimi pochwałami zmarłego, ale złożyć sobie, aby i w czasie pogrzebu biednych, miewano krótką przemowę o jakimś szlachetnym czynie zmarłego, z podziękowaniem dla towarzyszących żałobnemu konduktowi przybyłych ludzi.

Aż do końca XVIII w. ciała zmarłych były w miastach chowane na cmentarzach kościołów parafialnych których np. w Krakowie było 11. Dopiero Komisja Policji Obojga Narodów, po Sejmie Czteroletnim, poleciła miastom Rzeczypospolitej, aby wraz z władzą duchowną wyznaczyły odpowiednie miejsca na założenie powszechnych cmentarzy odległych od siedzib ludzkich. Zaczęły powstawać nowe, powszechne komunalne cmentarze, jak np. Powązkowski w Warszawie, czy Rakowicki w Krakowie. Jest zatem cmentarz miejscem „u którego bramy utracą światowe znaczenie każdy, czyje zwłoki przez nią przechodzą i tu niweluje się do jednego poziomu wszelkie na świecie wyższości, a wszystkim służy godło: Pulvis et umbra sumus — Prochem i cieniem jesteście”.

MAREK ŻUKOW-KARCZEWSKI



Bogusław Nowak

Gdzie spoczniemy?

Podgórze mają już zamknięty cmentarz przy ul. Wapiennej (10,5 ha) popularnie zwany Podgórskim. Podobnie jest z innymi małymi cmentarzami: 1,7 ha w Prokocimiu, 0,4 ha przy ul. Telewizyjnej, w Kobierzynie-Lubostanioniu, 1,3-hektarowym na Woli Duchackiej i najmniejszym w Krakowie (0,23 ha) w Pychowicach. Wolnymi miejscami dysponuje jedynie cmentarz Kobierzyn — Maki Czerwone. Dla tej dzielnicy przewiduje się budowę cmentarza Tynieć — Podgórki. Będzie miał 20 ha powierzchni. Trzeba na nim wybudować zaplecze. O budowie nowego cmentarza można powiedzieć dziś tyle, iż koszt „uzyskania” jednego miejsca grzebalnego wynosi ok. 50 tys. zł, obywatel płaci 50 zł, więc całość funduszy pokryć musi miasto. Obecnie, żeby inwestycja była opłacalna, należy budować cmentarze minimum 20 ha, a optymalna wielkość wynosi 40—50 ha. Rodzi się refleksja, że życie spędzamy w wielkich blokowiskach, a wiecznie odpoczywać będziemy w równie wielkich legowiskach.

Znalezienie miejsca na cmentarz to wielki problem i zaangażowanie dużych kwot na przygotowanie terenu (zasady prawie podobne do lokalizacji wielkich osiedli mieszkaniowych). Pod cmentarz trzeba szukać terenu o poziomie wód gruntowych poniżej dwóch metrów, kosztowna budowa chłodzi-przechowalni zwłok itp., itd. Ekonomicznie uzasadnione jest zatem, by obiekty zaplecza cmentarnego obsługiwały jak najwięcej grobów. Z tym, że ta zasada realizowana w praktyce powoduje takie same konsekwencje obsługi klientów jak zaplanowanie jednego dużego sklepu w centrum osiedla. W połowie października podczas Ogólnopolskiego Sympozjum, które zgromadziło przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw usług komunalnych (dyskutowano o projekcie budowy pierwszego w kraju obiektu kremacyjnego z funduszy rządowych), warszawski MPUK podał przykład kłopotów organizacyjnych na największym w kraju cmentarzu Północnym, który będzie zajmował docelowo powierzchnię 160 ha! Zaplecze tego cmentarza jest tak nowoczesne i ułatwiające obsługę klientów, że np. trumna z chłodzi jedzie do sali pożegnania na taśmociągu, a sama sala ma wbudowany na hydraulicznym wysięgniku krzyż, który w zależności od rodzaju ceremonii świeckiej czy kościelnej chowa się lub wysuwa z podłogi. Żeby jednak z sali ceremonii przetransportować trumnę

na miejsce wiecznego spoczynku, cmentarz Północny musi zainwestować w lokalną komunikację, by przewieźć uczestników pogrzebu autobusem.

Pogrzeb w mieście — zabranie zwłok ze szpitala do domu i obsługa pracowników cmentarnych, ale bez usług związanych z pochowaniem w grobie kosztuje 10 do 12 tys. w zależności od cmentarza plus trumna, która kosztuje w tym mieście od 23 do 28 tys. Do tego dochodzą koszty pochowania zależne od tego czy trumna jest umieszczona w grobie ziemnym (od 5.500 do 6.500 zł) czy murowanym (3.200 — 4.500 zł). Do wymienionych kosztów pogrzebu, w przypadku gdy jest nagrobek, dochodzą dodatkowe koszty jego demontażu i montażu (średnio od 10 do 12 tys. zł). Koszty pogrzebu w zasadzie są takie, że mieszczą się w ekwiwalencie, jak wypłaca ZUS. Informację tę podał dyrektor MPUK radnym i ci jej nie zakwestionowali. Publiczną tajemnicą jest, że pogrzeb kosztuje znacznie drożej. Chodzi o to, że nie sposób porównać dwóch pogrzebów nawet na tym samym cmentarzu. Poza tym z reguły rodzina zmarłego czyni najróżniejsze starania metodą z ręki do ręki o to, by pogrzeb odbywał się zgodnie z życzeniem. Dyrekcja MPUK chce uciąć te praktyki stosując zasadę natchemniastowego zwalniania z pracy pracowników, którzy „biorą”. Dyrekcja może to jednak robić mając udokumentowaną skargę. A skarżących się jest niewielu...

Krakowianie chcą swych bliznich chować w grobach rodzinnych. Tymczasem plany zagospodarowania cmentarzy, a reguluje je ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych oraz rozporządzenie Rady Ministrów do niej, ograniczają powierzchnie cmentarza przeznaczoną na groby murowane rodzinne do 20 proc. powierzchni ogólnej placu. Ustawa obowiązuje od 59 r., rozporządzenie od 72 r. Od 5 lat trwają dyskusje nad zmianą ustawy. Jej przeciwnicy tłumaczą, że gdybyśmy mieli znacznie więcej grobów rodzinnych, obsługiwałyby one większą ilość zmarłych na metrze kw”. Staniłyby koszty pogrzebu i co najważniejsze, „mielibyśmy” wszystkich swoich bliznich na jednym miejscu.

Złotliwi jednak mówią, że nowa ustawa będzie miała praktycznie taki sam skutek na cmentarzach jak piękna ustawa o budownictwie jednorodzinnym, która w praktyce i tak powoduje, że przeciętny obywatel marzy o mieszkaniu w blokach.

Przywędrowały ze Wschodu, w Krakowie stały się —

Najbardziej polskie z polskich pasów

Przez cały wiek XVIII i połowę ubiegłego stulecia żaden inny szczegół polskiego ubioru nie skupiał na sobie tyle uwagi, nie cieszył się takim wzięciem, jak tzw. „pas polski”. Przywędrował, podobnie jak kontusz, którego był barwnym uzupełnieniem, ze Wschodu. W ciągu XVII wieku przeszedł metamorfozę, ulegając stylistycznym wpływom rodzimym, stając się bardzo specyficznym i charakterystycznym elementem polskiego rzemiosła artystycznego i polskiego ubioru szlacheckiego.

W XVIII w. pasy wytwarzano w wielu manufakturach, z których największe znajdowały się w Słucku (sławne pasy słuckie), Grodnie Kobylice, Sokółowie, Korczu, Gdańsku. I w Krakowie.

Pasami żywo interesowało się wielu historyków. Literatura na ten temat jest bogata. W starszych opracowaniach działalności krakowskich manufaktur pańniczych była jednak potraktowana pobieżnie i wyrywkowo, uchodziła bowiem za mało znaczącą. Przelomu dokonała ANNA TREIDEROWA, autorka pierwszej monografii krakowskich wytwórni pasów ostatnich lat XVIII i pierwszych XIX wieku. („Pasy polskie produkcji krakowskiej w świetle materiałów źródłowych i zachowanych zabytków”, praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim.)

W okresie, w którym powstają w Krakowie manufaktury pańnicze, po przeniesieniu stolicy do Warszawy, po wojnach i epidemiach, świetność ekonomiczna miasta należy już do przeszłości. W latach osiemdziesiątych XVIII w. czyniono próby przełamania застою. Wówczas właśnie, z błogosławieństwem rady miejskiej, pojawiają się manufaktury tkackie, jako jedne poważniejsze przedsięwzięcia przemysłowe. W ciągu kilkunastu lat powstało siedem wytwórni. Były one stosunkowo niewielkie, bo też nie opierały się o fundusze magnackie, czy pieniądze poważnych przedsiębiorców. Zakładali je ludzie niewielkich możliwości, wywodzący się na ogół z drobnej szlachty.

Cały ośrodek krakowski w ciągu swej prawie 25-letniej działalności skupiał zaledwie około dwudziestu czynnych równocześnie we wszystkich manufakturach warsztatów, a więc mniej, niż posiadały pojedyncze fabryki w Kobylicy czy Słucku. Wyraźny rozwój nastąpił po roku 1793. Dlaczego? Po pierwsze, wzrósł nagłe popyt na pasy wywołany nastrojami towarzyszącymi Insurekcji Kościuszkowskiej. Po drugie, zmalała konkurencja w postaci wyrobów dużych fabryk krajowych; podwarszawskie wytwórnie: kobylicka i lipkowska zostały zniszczone wskutek działań wojennych, zaś fabryka słucka znacznie ograniczyła produkcję.

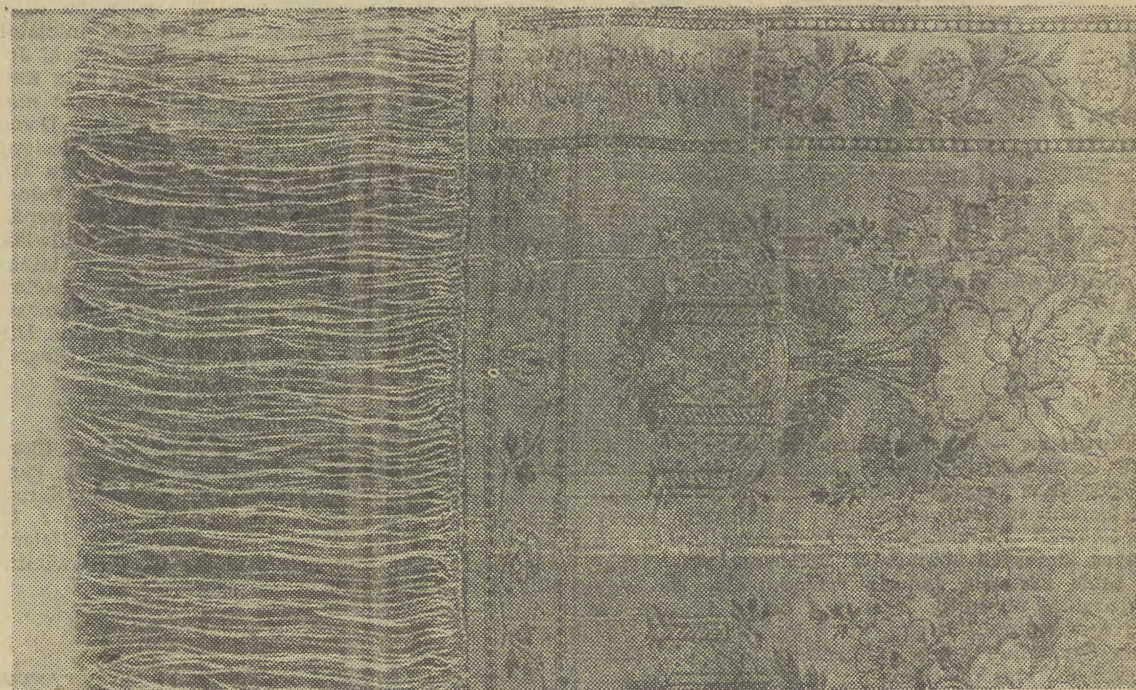
Przyjrzyjmy się bliżej krakowskim fabryczkom.

● **Franciszek Kajetan Masłowski** był najznakomitszym z naszych paśników. Urodził się w Kobylicy (1758). Ród Masłowskich herbu Samson znany był w województwie sieradzkim od drugiej połowy XVI wieku, a jego członkowie piastowali urzędy ziemskie. Ta linia, z której wywodził się Franciszek Kajetan, podupadła zapewne, skoro jeden z jej potomków zajął się rzemiosłem. Fachu nauczył się w fabryce kobylickiej. Około 1781 r. przybył do Krakowa. W sześć lat później uzyskał przywilej królewski na prowadzenie fabryki. Mieszkał przy ul. Grodzkiej, tu też mieściła się wytwórnia. Fabryka produkowała tylko na zamówienie, gdyż nie miała funduszy na gromadzenie zapasów surowców (drogich!) i wyrobów. Ostatnia wiadomość mówiąca o wytwórni Masłowskiego pochodzi z 1806 r.: zestawienie manufaktur tkackich sporządzone przez magistrat podaje, że posiadała ona wówczas tylko dwa warsztaty i zatrudniała dwóch pracowników. Był to wyraźny upadek (wcześniej u Masłowskiego pracowało kilkunastu ludzi) zapewne wskutek wytwórnia przestała istnieć.

Pasy Masłowskiego, a zachowało się ich wiele, są skrupulatnie znaczone pełnym imieniem i nazwiskiem. Ich długość na ogół przekracza 4 metry, a tkanina wyróżnia się wyjątkową gęstością i starannością splotu oraz silnym połyskiem. Oryginalna jest też ornamentyka roślinna i geometryczna, zaś barwy żywe (oprócz nici złotych i srebrnych, paśnik stosował aż 15 kolorów).

● **Fabryka Franciszka Wojciecha Gwoździkowskiego**, potem **Jana Kantego Sztumera**.

Gwoździkowski był, hm... charakterny. Zachowane protokoły sądowe świadczą, że był kłótnikiem nie gardzącym kielichem i łatwo wpadał w konflikty ze swymi współpracownikami. W 1784 r. założył pokątną fabrykę składającą się z sześciu warsztatów i jednego magła. Skumał się z krakowskim kupcem Sztumerem, który skupował jego wyroby i dostarczał do warszawskiego magazynu towarów wschodnich. Pasy nie miały znaków wytwórcy i były na dobrym poziomie technicznym. W 1786 r. Gwoździkowski, ponadto w srogie dług, salwował się ucieczką do Podgórza, porzucając kamienicę i wytwórnię. Sztumer spłacił dług, przejął warsztaty i przeniósł je do własnej kamienicy przy ul. Florjańskiej. Przez kilka lat współpracowali ze sobą. Ostatnią przesłuchaną wiadomość o Gwoździkowskim, po jego rozejściu się ze współnikiem, pochodzi z 1796 r. Wówczas był fabrykant mieszkający w kamienicy należącej do Masłowskiego. Najprawdopodobniej zatrudnił się w fabryce dotychczasowego konkurenta. Sztumer zaś występuje wówczas jako jedyny właściciel fabryki, która funkcjonowała do



Na brzegu tego pasa znajduje się haftowany napis: Facit Cracovies Francisus Masłowski — świadek działalności najznakomitszego krakowskiego paśnika. Pas znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

pierwszych lat XIX wieku. Pasy tu produkowane były zdecydowanie skromne, nastawione na niebogaty odbiorców, wyłącznie jedwabne (bez nici srebrnych i złotych), o prostej ornamentyce i o szczerbie w kolorach. Ich długość nie przekraczała 3,5 metra.

● **Fabryka Józefa Trajanowskiego**. Ten paśnik najprawdopodobniej pochodził z mieszczańskiej rodziny krakowskiej. Dziś identyfikuje się tylko trzy pasy, które niewątpliwie wyszły spod jego ręki. Dwa z nich, należące do byłej kolekcji Potockich z Krzeszowic, są zdecydowanie zgrzebane, mają tylko cztery barwy. Natomiast złotolity pas znajdujący się w Muzeum Narodowym w Krakowie daje świadectwo większych możliwości Trajanowskiego. Znaleźć w nim można 11 kolorów, a wyróżnia go niepospolita koncepcja ornamentacji: w „głowach” pasa widać beben, dwa skrzyżowane sztandary i dwa pałasze.

● **Fabryka Antoniego Puciłowskiego**. Paśnik ów wywodził się z powiatu grodzkiego, terminował zapewne w fabrykach w Grodnie oraz w Słucku. Do Krakowa przybył około 1785 r. i przed otwarciem własnej wytwórni pracował u Gwoździkowskiego. W jego fabryce, mieszczącej się przy ul. Grodzkiej, powstawały pasy szczególnie pod względem techniki tkackiej: luźne i wiotkie wiązanie osnowy z wiatkiem nadawało materii miękkość, lecz zarazem wpływało na szybkie niszczenie. Pasy Puciłowskiego wyróżniały się korzystnie bardzo subtelnymi barwami, harmonijnie zestrojonymi. Obok kolorów stosowanych powszechnie (ceglasty, niebieski, seledynowy) znaleźć można rzadko spotykane: różowofioletowy, cytrynowy, oliwkowy.

● **Fabryka Daniela Chmielewskiego**. Z tej wytwórni wywodzi się najdłuższy najprawdopodobniej pas polski (Muzeum Czartoryskich). Długość: 5,20 m! Przybył z okolic Grodna, założył warsztat w 1794 r., a w 1806 r. był najwiękzym w mieście wytwórcą zatrudniającym w dziewięciu warsztatach 9

pracowników. Wkrótce następuje krach i Chmielewski zostaje... doręczycielem listów. Wśród licznych zachowanych pasów przeważają bogate, ozdobne, z użyciem nici metalowych. Jednocześnie jednak tkanina jest rzadka i wiotka, jak u Puciłowskiego. Kolorystyka żywa, czasem wręcz jaskrawa; używał 6—11 kolorów.

● **Warsztat Andrzeja Belicy**. O tym paśniku wiemy najmniej. Zachowały się tylko cztery jego pasy. Założył niewielką fabryczkę ok. 1795 r. i na stałe się głównie na handel kramarski. Jego wyroby, poprawne technicznie, są ciemne i niezbyt kolorystycznie harmonijne.

*

Wśród krakowskich paśników nie było, poza Masłowskim, naprawdę wybitnych rękodzielników.

Lecz każdy z nich, w mniejszym lub większym stopniu wykazywał uzdolnienia i ambicje twórcze. Pasy krakowskie wyróżniają się kolorystyką. Można w nich znaleźć wiele barw gdzie indziej rzadko używanych, a tu pogłębianych, urozmaiconych w odcieniu i bardziej kontrastujących w zestawieniach. Niezależnie od pewnych oryginalnych szczegółów technicznych (połyskliwość, stosowana w Krakowie powszechnie, na wzór Masłowskiego), krakowskie pasy wyróżniają się specyficzną ornamentyką. Dużo wzorów roślin na naszych terenach pospolitych: blawatów, maków, rumianków, słoneczników, ba, nawet poziomek. Te motywy (a także osobliwe elementy symboliczno-militarne, owe bebeny, pałasze i sztandary, pojawiające się nie tylko u Trajanowskiego) są przejawem dążności do nadania wyrobom cech narodowych. Tak, pasy krakowskie, choć nie tak sławne jak np. słuckie, są najbardziej polskimi z „polskich pasów”.

MAREK LOVELL

Edward Stehlik — twórca grobowców pomników, tablic

Wokolicy Święta Zmarłych na łamach prasy wraca temat pamięci zmarłych, czczonych na cmentarzach, pomnikach, miejscach narodowej martyrologii. Przypomina się te miejsca, ich historie, zachowane na kamieniach inskrypcje i epitafia. Wspomina się o grobowcach, wymienianych tych, którzy w nich spoczywają, zapominając o twórcach tych pomników. A przecież w Krakowie, dla uświetnienia tych miejsc wiecznego spoczynku,

pracowali wybitni artyści, często akademicy nauki. Szerog ich jest długi, a i tak niepełny — Tadeusz Błotnicki, Stanisław i Tadeusz Bodniewicz, Adam Bunsch, Leonard i Jan Galli, Marceli Guyski, Karol Hukan, Michał Korpala, Józef Kulesza, Henryk Kunzek, Antoni Kurzawa, Zygmunt i Bogusław Langmanowie, Konstanty Laszczyk, Stanisław Lewandowski, Antoni Popiel, Edward i Zygmunt Stehlikowie, Wacław Szymanowski, Adam, Stanisław i Zygmunt Trembecki, Pius Weloński...

Dziś pragnąłbym zaprezentować jednego z tych twórców — Edwarda Stehlika, urodzonego w 1825 r., a zmarłego w Krakowie niemal przed stu laty — 21 września 1888 r. Był on obywatелеm m. Krakowa, właścicielem pracowni rzeźbiarskiej „Czerwona Karczma”, funkcjonującej przy ul. Lubicz 5, potem przy Podwalu. Sztukę władania dłem poznał w Szkole Malarstwa i Rzeźby Instytutu Technicznego w Krakowie u Karola Ceptowskiego (1801—1847), ucznia Thorvaldsena. W „Gazecie Krakowskiej” z 1842 r. w nr. 107 można znaleźć informację o wystawie prac malarzkich i rzeźbiarskich uczniów tej Szkoły, gdzie wymienione jest jego nazwisko. Jego praca dyplomowa z 1842 r. była rytownicza kopia „Karczmy niderlandzkiej” Davida Teniersa. Odbitek tej pracy znam ze zbiorów mej kuzynki — Zuzanny z Ziembickich Durawskiej prawnuczki Stehlika. We wspomnianym Instytucie Technicznym Stehlik czas jakiś pracował jako asystent.

Bodajże najwcześniejszą notowaną w bibliografii jego rzeźba jest posąg św. Jana Kantego w Ketach. Stehlik wśród wielu tablic epitafijnych, wmurowanych w ściany krakowskich świątyń, wykonał pierwszy kamienią hold złożony Juliuszowi Słowackiemu na ziemiach polskich. Jest to tablica pamiątkowa, jaka pamięć poety ufundowała jego matka Salomea w akademickim kościele św. Anny z medalem rzeźbionym przez Władysława Oleszczyńskiego. W tymże kościele Stehlik jest autorem również tablic ku czci rodziny Wysockich, Sebastianą Girtlerą, Józefą Czechą, Alojzego Estreichera. Tu też znajduje się tablica ku jego upamiętnieniu — fundacji wdowy po artyście.

W Katedrze Wawelskiej jego dziełem jest epitafium na cześć Stanisława Wodzieckiego — prezesa Senatu Wolnego m. Krakowa. W kościele Franciszkanów Edward i Zygmunt Stehlikowie byli twórcami neogotyckiego ołtarza głównego z 1861 r. Tam też Stehlik odnowił epitafium Bolesława Wstydlwego w 1881 r. W kościele oo. Dominikanów E. Stehlik wykonał ołtarz w kaplicy Przeździeckich wg proj. Teofila Zebrawskiego. W 1873 r. wykuł w świątyni mariackiej kamienny ganek między wieżą wyższą a jedną z kaplic. Na zachodniej ścianie kościoła Mariackiego w 1883 r. na 200-lecie zyciostwa pod Wiedniem wmurowano dużą tablicę z brązu z płaskorzeźbą dłuta Piusa Welońskiego, do której obramowanie wykonał Stehlik wg proj. Karola Zaręby.

Edward Stehlik szczególnie zasłużył się Krakowowi jako twórca obelisków ku czci Floriana Straszewskiego. Artysta wygrał rozpisany przez Radę Miasta konkurs na pomnik. Budowa wzbudzała wiele emo-

cji, toteż „Czas” wielokrotnie informował o postępie robót — o niwelowaniu terenu, ustawieniu tryzmy jako punktu środkowego pomnika, o sprowadzeniu do pracowni rzeźbiarza z Karpac woiwójmy sprężajem granitowych bloków na pomnik, o ustawianiu schodów i balustradki... Pomnik oddano 4 sierpnia 1875 r., w rok po dacie uwidocznionej na pomniku! Był on drugim — po pomniku Józefa Zawadzkiego dłuta Franciszka Wyspiańskiego — krakowskim pomnikiem ustawionym na terenie publicznych ogrodów.

W krakowskich kościołach oo. Kapucynów spod dłuta E. Stehlika wyszły tablice epitafijne Bogdana Mostowskiego, Władysława Rawicza, Leona Rzewuskiego i Michała Zieleniewskiego. Nie wymieniam już innych tablic, przypominamy iż Edward Stehlik znacząco ozdobił cmentarz Rakowicki, wykonując oryginalne strzeliste nagrobki Czesnowskiej, Ambrożego Grabowskiego, Stanisława Płońskiego, grobowiec weteranów powstań narodowych i obelisk

nad grobowcem powstańców 1863 r. W najbliższej okolicy kaplicy cmentarnej elementy ozdobne na grobowcu lotaryńskiego rodu Delaveaux również wyszły spod dłuta E. Stehlika.

Przed śmiercią przeżył zatarg z kapitułą katedry na Wawelu w kwestii sposobu odnowy wielkiego ołtarza, a sprawę tę przekazał potomnym w druku z 1887 r. — „W sprawie wielkiego ołtarza w katedrze na Wawelu”. Jako autorowi przypisuje się też jemu informacje z 1771 nr. „Tygodnika Ilustrowanego” z 1886 r. o tablicy ku czci Władysława L. Anczyca w krakowskim kościele Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu.

Nie jest ten wykaz prac Edwarda Stehlika kompletny, a jednak budzi szacunek. Jego pamięć niechaj w naszej świadomości trwa jak latarnia zmarłych — strzelista budowla, do formy której lubił artysta nawiązywać.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

WZROST POLICE W CRACOVIAŃCÓW

Muzeum Historyczne m. Krakowa i Wojewódzkie Archiwum Państwowe przy współpracy krakowskiego Oddziału PWN zaprezentowało nam ostatnio pierwszy tom serii poświęconej zbiorom własnym w zakresie ikonografii oraz materiałom archiwalnym. „Zamierzeniem naszym — czytamy w przedmowie do pracy o Kazimierzu — jest przybliżenie młodości miasta jego archiwalnych dokumentów, zabytkowej architektury, dawnego wyglądu placów i ulic”. Nie trudno się zorientować, że na podobne wydawnictwo miłośnicy przeszłości Krakowa czekali od dawna. Przyjrzyjmy się zatem, jak ucieleśnia się piękna idea — m. n. nieżyjącego już dziś dyrektora Muzeum Historii m. Krakowa, Sławomira Wojaka — i na co możemy w przyszłości jeszcze liczyć.

Tom, którego układ ma być powielony w pozostałych tomach serii, otwiera syntetyczne opracowanie dzieł Kazimierza poczynając od najdawniejszego osadnictwa. Część ta ilustrowana jest między innymi reprodukcjami dokumentów archiwalnych, a zaopatrzona została w wyczerpującą bibliografię. Zasadniczą jednak wartością książki są 272 ilustracje przedstawiające ogólne widoki miasta oraz najważniejsze jego części i zabytki (plac Wolnica, ratusz, kościoły Bożego Ciała i św. Katarzyny, Skalkę). Nie pominięto również bóżnie i cmentarzy, ulic, placów i bardziej wartościowych kamienic. Poszczególne zespoły ilustracji poprzedzone są krótkim omówieniem o charakterze histo-

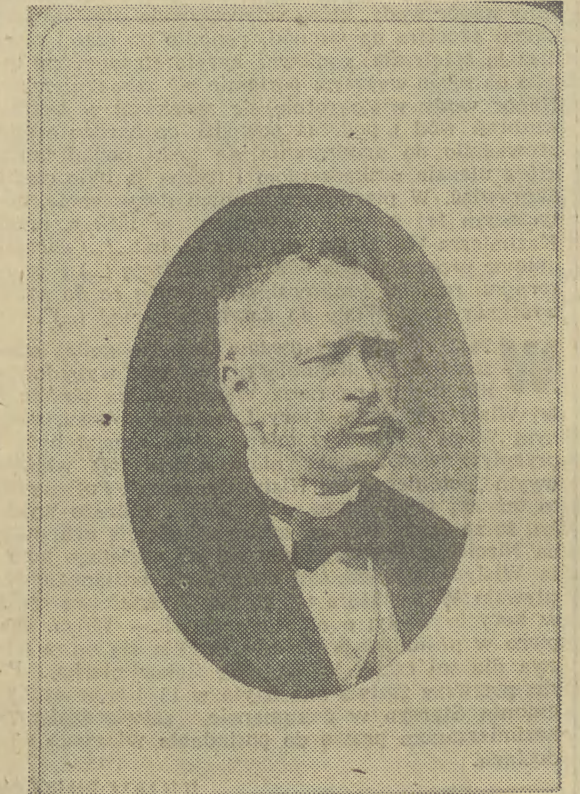
ryczno-architektonicznym. Z natury rzeczy materiały ikonograficzne, zawarte w tym tomie i oczywiście w następnych, dotyczą w większości wieku XIX i początków wieku XX. Dają w sumie znakomity poznawczo i w miarę pełny obraz Kazimierza, dziś dzielnicy Krakowa, niegdyś miasta, które z dumą obchodziło w 1985 roku 650 rocznicę założenia przez Kazimierza Wielkiego.

Zaproponowana przez wydawców formuła i schemat prezentowania zbiorów ikonograficznych zasługują na aprobacie. Pracę wydano starannie, a ilustracje — które w podobnych wydawnictwach są najistotniejszą częścią dzieła — wypadły stosunkowo czytelnie, co bynajmniej nie jest ostatnią regułą. Wartości źródeł ikonograficznych, jak wiadomo, nie sposób przecenić, zwłaszcza dziś, gdy proces rewaloryzacji Krakowa zdaje się nabierać tempa, gdy dokonuje się licznych rekonstrukcji budowli, czy ich detali. Teraz dopiero w pełni widzimy znaczenie działań dziewiętnastowiecznych rysowników i malarzy, architektów i historyków sztuki, którzy utrwalili ówczesny widok miasta i jego zabytków z zaskakującą niekiedy wiernością.

Podkreślając wysoki poziom pierwszego tomu serii materiałów ikonograficznych ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa i szczerzy pomysł wydania go w dwujęzycznej wersji polsko-angielskiej pozostaje mieć nadzieję, że kolejne części (m. in. anonosowane są: Kleparz, Rynek Główny, Przedmieście Krakowa, Mury obronne) ukazywać się będą w przyzwoitych odstępach czasu. Czekają na nie coraz liczniejsi odbiorcy, amatorzy i profesjonaliści, zainteresowani wędrówkami w przeszłość Krakowa.

RYSZARD KANTOR

Kraków — wędrówką w przeszłość, Kazimierz. Praca zbiorowa pod redakcją Sławomira Wojaka. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa — Kraków 1987.



Reprod. Marian Żyła



Harnasiów — tak nazywano przywódców zbójników tatrzańskich (słowo pochodzenia węgierskiego). W pieśniach góralskich zwano ich też hetmanami. Wybierani spośród członków zbójnickiej bandy sprawowali „hetmaństwo” przy pomocy dwóch lub trzech starszych zbójników. Szeroką sławę zyskali sobie harnasie Janosik i Ondraszek. Wyczyn harnasiów utrwalili legendy i pieśni ludowe, a także literatura i sztuka, np. balet „Harnasie” Karola Szymanowskiego z librettem Heleny i Mieczysława Rytarzów, napisany w 1935 i wystawiany w wielu teatrach operowych. Ulica Harnasiów leży w Prądniku Czerwonym, boczna ul. Jana Brzechwy.

Helclów — wielce dla Krakowa zasłużona rodzina, pochodzenia niemieckiego (Höltzel von Sternstein). Protoplasta rodu — Benedykt był wagnistrzem przy austriackiej poczcie w Podgórzu. Dodatkowo handlował zbożem, winem i towarami kolonialnymi. Jego syn **Antoni** (1773—1854) — kupiec, właściciel kamienicy i sklepu korzennego w Rynku Gł. 21, przedstawiciel fabryki maszyn i urzędzeń rolniczych, właściciel majątków Mianocię i Rzędowice, gorący patriota, przewodniczący Towarzystwa Niesienia Pomocy Rannym w Powstaniu Listopadowym. Ożeniony z Zofią z Sonntagów (1788—1831) miał czterech synów: Antoniego, Zygmunta, Ludwika i Edwarda, Józefa Tadeusza, Floriana i córkę Julię. **Antoni Zygmun** (1808—1870) — historyk, prawnik, publicysta, wydawca „Źródła z dziejów prawa polskiego, w latach 1835—1836” wydawca „Kwartalnika Naukowego”, uczestnik Powstania Listopadowego, w latach 1848—1852 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1 stycznia 1853 usunięty z uczelni podczas kampanii germanizacyjnej. **Ludwik Edward** (1810—1873) — wła-

ściciel jednego z trzech największych banków w Krakowie, kupiec, radny miejski, poseł na sejm galicyjski, wiceprezydent m. Krakowa, inicjator budowy fabryki tytoniu na Dolnych Młynach. Jego żona **Anna z Treutlerów** (1813—1880) była znaną filantropką, w testamencie znaczną część majątku przeznaczyła na utworzenie Fundacji Domu Ubogich im. Ludwika i Anny Helclów; wzniesiony on został w 1890 (ul. Helclów 2) wg projektu Tomasza Prylińskiego, obecnie Państw. Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych. Anna była też współzałożycielką Szpitala dla Dzieci im. św. Ludwika. Na cmentarzu Rakowickim ufundowała w latach 1861—1862 kaplicę grobową dla rodziny Helclów z zastrzeżeniem, że mogą w niej być pochowani tylko ci Helclowie, którzy mówili po polsku. Ulica Helclów leży na Kleparzu, boczna ul. Długiej.

Heleny — jedna z bohaterek „Trylogii” H. Sienkiewicza: księżniczka Helena Kurcewiczówna, ukończona żona dzielnego i prawego rycerza Jana Skrzetuskiego — namiestnika chorągwi pancерnej J. O. Księcia Jeremiego Wiśniowieckiego. Ulica Heleny znajduje się w Bieżanowie łącząc ul. M. Cwiklińskiej z ul. Mała Góra.

Heligundy — postać legendarna; żona rycerza Walgierza Wdalego z Tyńca, która nawiązała romans z Wisławem z Wiślicy i następnie uwięziła męża. Walgierz oswobodził się z więzów i zabił oboje kochanków. Legenda ta, nieco zmieniona, przywędrowała do nas w połowie XII wieku z eposów germańskich o Waltherze z Akwitani i wiernej Heligundy. Jak widać z biegiem czasu Heligunda nie była już tak wierna. Jej ulica leży w Tyńcu, boczna ul. Walgierza Wdalego.

Wiktora Helmana (1796—1874) — działacz polityczny, publicysta, studiował w Uniwersytecie Warszawskim. W 1820 współzałożyciel Związku Wolnych Polaków, aresztowany i skazany na służbę w wojsku carskim. W czasie Powstania Listopadowego udało mu się dostać do polskiej niewoli i wziął udział w walkach powstańczych. Na emigracji we Francji działał w Towarzystwie Demokratycznym Polskim, członek władz Centralizacji TDP, publikował w „Demokracji Polskiej” i in. czasopiśmie. W 1848 wydawał we Lwowie „Dziennik Stanisławowski”, współdziałał z rewolucyjnym ruchem węgierskim. W 1850 osiadł w Belgii. Opublikował m. in. prace „Emigracja polska od 1831 do 1863”, „Demokracja polska na emigracji”. Ma swoją ulicę w Woli Duchackiej, boczna ul. H. Kamińskiego.

Krakowskie rogatki sportowe

Gościbia jak ...Nil

Gdy zaczynają padać deszcze, Nil występuje z brzegów, pobożni Egipcjanie dziękują Allachowi za tę klęskę, która jest klęską błogosławioną, bo woda użyźnia spękaną od słońca polną, umożliwia zbiory, przetrwanie, życie. Gdy w 1970 roku gwałtowne opady nawiedziły Polskę południową, gdy wystąpiły z brzegów rzeki, potoki, strumienie, nikt Allachowi ani innym bogom nie dziękował. To była klęska, która przyniosła ogromne straty: zalanie pól uprawnych, zniszczenie dróg, mostów, domostw, dobytku. A jednak...

W podkrakowskich Sulkowicach, nad brzegiem potoku Gościbia, było boisko sportowe, na którym miejscowa młodzież uganiała się za piłką. W 1970 r. stracił plac swych zabaw. Wylew potoku zniszczył ogromny kawał boiska. Wydawało się, że pozbawiony jedynej bazy klub sportowy, noszący nazwę wziętą od tego właśnie potoku — Gościbia — pójdzie w rozsypek, zniknie ze sportowej mapy. Smutna ta wizja, na szczęście, się nie ziściła. Ba, klęska powodzi stała się jakby punktem zwrotnym w dziejach klubu, przyniosła mu, w miejscie skromnego, by nie napisać nęznego boiska, stadion, którego mogą dziś sukowiczom pozazdrościć sportowcy wielu innych klubów. Tak więc, można bez większej przesady napisać, że powódź była dla zawodników i działaczy Gościbi w pewnym sensie zbawcza. Tak jak wylewy Nilu dla Egipcjan.

W tym trudnym okresie stanął na czele klubu prawnik i dziennikarz z wykształcenia — **Tadeusz Blachut**, który w Fabryce Narzędzi „Kuznia” w Sulkowicach był zastępcą dyrektora do spraw ekonomiczno-handlowych. Młody, rzutki menager, w szkolnych latach piłkarz Podgórze, zabrał się za reanimowanie działalności Gościbi, klubu, który od swego zarania niemal organicznie związany był z fabryką. Zabrał się tak energicznie, że już w 1976 r. oddano do użytku nową płytę boiska, rok później, w innym mieście Sulkowice, przy Zielonej, pojawił się basen kąpielowy z brodzikiem dla dzieci, w jakiś czas potem, przy boisku, stanął dwupiętrowy budynek, w którym znalazły się nie tylko pomieszczenia klubowe, szatnie, łazienki, sanitariaty, ale i dwadzieścia miejsc hotelowych, jadalnia, kawiarenka. Około głównego boiska zbudowano drugie, treningowe, a przy tym pierwszy wyrosła trybuna dla widzów.

Proces rozbudowy trwa od tego czasu nieprzerwanie. Ostatnio zniknęła połowa trybuny. Musiano ją rozebrać, gdyż przystąpiono do budowy hali sportowej! W maju tego roku ruszyły prace ziemne, a w październiku są już wykonane potężne fundamenty, już rozpoczyna się montaż stalowych konstrukcji, już na plac budowy zwozi się kolejne elementy. Z trzy lata chcą mieć halę gotową. I — sądzę — będą ją mieli! Podobnie jak i kolejne „obiekty towarzyszące” — trzecie boisko, o nawierz-

chni mineralnej i drugi budynek hotelowy, o czterdziestu miejscach.

Tak wyposażony stadion będzie można wynajmować na obozy innym klubom, reprezentacjom różnych dziedzin sportu, a z uzyskanych dochodów będą pieniądzy nie tylko na utrzymanie stadionu, ale i na zaspokojenie innych klubowych potrzeb.

Tadeusz Blachut, dziś naczelny dyrektor „Kuzni”, przekazał ster klubowy w ręce swego wieloletniego współpracownika, wicedyrektora zakładu — **Jana Jędrzejewskiego**, byłego piłkarza Gościbi, który w tej drużynie rozegrał z górą 500 meczów. Dyrektor naczelny jest teraz prezesem honorowym, lecz sprawami klubu żyje nadal na co dzień. W jego gabinecie obejrzeć można kolekcję sportowych trofeów, w przyległej sali konferencyjnej rzuca się w oczy wielka makieta stadionu, planse obrazujące etapy prac, sportowe zamierzenia inwestycyjne.

„*Robimy to dla klubu — mówi Tadeusz Blachut — a równocześnie dla załogi i mieszkańców Sulkowic. Bo to jest jedność. Pracownicy „Kuzni”, a jest ich z górą 1 100, to w ogromnej większości mieszkańcy Sulkowic. Ich dzieci, niekiedy oni sami, należą do klubu, grają w nim. Ich rodziny, siłą rzeczy, interesują się tym co robią — starsi w zakładzie, młodszy w szkole. Jak spędzają czas jedni po pracy, drudzy po nauce. Rozwój zakładu, tak samo rozwój klubu, tworzą nowe, coraz większe i lepsze szanse dla tutejszej społeczności. Nie ma więc kolizji interesów, wszystko robi się dla wspólnego dobra. Stąd łatwo o zrozumienie, pomoc, życzliwość.*”

„*Dziś Gościbia — opowiada inż. Jan Jędrzejewski — ma cztery sekcje. Najpopularniejsza jest piłkarska. Mamy pięć drużyn, w tym trzy trampkarzy — najmłodszych adeptów futbolu. Działa sekcja piłki ręcznej z zespołem męskim i dwoma drużynami młodzieżek (dziewczyny po czwartej klasie szkoły podstawowej). Chcemy aby osiągnęły one przyzwoity poziom wyszkolenia za 3—4 lata, gdy nasza hala będzie gotowa do gry, umożliwi im systematyczny, całoroczny trening. Jest siatkówka męczyzn, lecz niezbyt popularna, bez szerokiego zaplecza młodzieżowego i wreszcie sekcja tenisa stołowego, oparta w głównej mierze o młodzież ze szkoły w Rudniku. Współpracujemy ze szkołami (jest to dobra współpraca), zarówno z podstawówkami, jak i z Zespołem Szkół Mechanicznych, którzy kształcą fachowców dla potrzeb naszego zakładu.*”

Taki jest obraz dzisiejszej Gościbi, klubu, który ma już 75 lat. Pionerską rolę w popularyzacji sportu odegrał tu **Władysław Sala** — rzutki organizator życia społecznego, nauczyciel w szkole powszechnej, potem jej dyrektor. To za jego sprawą poseł **Bochełek** pozwolił młodzieży grać w piłkę na swoim polu, później zaś krakowski radca sądowy (sulkowiczanie z urodzenia) — **Magiera**, oddał kawałek swojego gruntu na boisko piłkarskie. Klub założono w 1922 r. w mieszkaniu W. Sali. Potem zarejestrowano go w Sądzie Powiatowym w Myślenicach. Pozyskano pierwszych sponsorów, wśród których poczesne miejsce zajmuje sulkowicki masarz — **Nemezy Pulka**.

Różne były koleje losu Gościbi. Zmieniali się ludzie, zmieniała się, na krótko zawsze, nazwa. Były chwile pełne radości, ale i dni smutne. Takie choćby jak w kwietniu 1944 r., kiedy to rozstrzelani zostali przez hitlerowców **Władysław Sala**, jego „ynowie” — **Jan**, **Władysław** i **Stanisław**, a czwarty (z pięciu) — **Tadeusz** zginął w Gross-Rosen.

Pamięć o nich żyje, bo mocno zakorzenieni byli w tutejszej społeczności, bo są jeszcze ludzie, którzy ich pamiętają, którzy historię klubu dokumentują, przekazują młodszemu. Historię sulkowickiego sportu, a zarazem historię Sulkowic.

JERZY LANGIER



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

Dzisiaj prezentujemy jedno z najstarszych zdjęć archiwalnych Krakowa: pałacyk w Ogródzie Strzeleckim. Tak wyglądał przed przebudową, która nastąpiła w 1874 r. Ten parterowy obiekt z wieżyczkami na narożnikach stanowił w tym czasie siedzibę Bractwa Kurkowego (Towarzystwa Strzeleckiego), którego historia sięga XIII w. Przy okazji warto dodać, że sam podupadły dziś Ogród Strzelecki był jeszcze pod koniec ub. stulecia pięknym parkiem, sięgającym od dworca kolejowego aż po ul. Rakowicką. Ponad połowę jego powierzchni zabrano później pod budownictwo, głównie mieszkaniowe. Zniknął też neogotycki pałacyk, w którym w okresie świetności tego parku znajdowała się restauracja i kawiarnia. Nie ma też wieży widokowej (na fotografii; po prawej stronie), z której można było obserwować wówczas szeroką panoramę starego Krakowa.



Płynie Wisła, płynie (VII)

„...wstęga opasała”

Kraków leży na... Wiśle. Tak mógłby powiedzieć mieszkaniec trzynastowiecznej osady, zwanej Krakowem. Rzeczywiście, cokolwiek chciałby dostać się do ówczesnego zamku książęcego na Wawelu lub do podgrodzia. Okół, położonego wzdłuż ul. Grodzkiej — między obecnym pl. Wiosny Ludów a kościołem św. Idziego, musiałby przepłynąć się łodzią lub brodem przez Wisłę. Dostępne suchym lądem i to tylko od strony północnej, były osady położone na północ od Wawelu i Okołu, a skupione wokół kościołów: Dominikanów, św. Wojciecha, św. Jana i Mariackiego, czyli objęte w 1257 r. dokumentem lokacyjnym miasta Krakowa. Czy zatem Wawel i Okół leżały na wyspie? — mógłby ktoś zapytać. Tak, leżały nawet na dwóch wyspach.

W XIII i — częściowo — w XIV w., ówczesny Kraków nieomal ze wszystkich stron otaczali odnogi Wisły. Z 1392 r. pochodzi zapiska, która stwierdza, że nawet pod Bramą Szewską znajdował się „niegdyś” brzeg Wisły. Główne koryto rzeki poniżej klasztoru Norbertanek, skręcało ku północy, przebiegało głębokim łukiem przez Błonia Krakowskie oraz przez obecny Park Jordana, położony wówczas znacznie niżej niż teraz, i zbliżało się do kościoła Karmelitów Na Piasku. Obok Bramy Szewskiej Wisła napotykała na znaczną wyniosłość, zawracała na południe i — wzdłuż skarpy przy ul. Podwale i ul. Straszewskiego — osiągała podnóże Wawelu. Tam łączyła się z inną, obecnie główną, swoją odnogą.

Na tym nie kończą się ówczesne wiślane rewelacje. Oto nie istniejące dziś koryto rzeki, poniżej Bramy Szewskiej miało jeszcze swoje „odnóżki”. Jedną z nich płynęła wzdłuż obecnej ul. Poselskiej, a druga między ul. Kanoniczą i kościołem św. Idziego a Wawelem. Między nimi leżał Okół. Po drugiej stronie wyniesione nieco „walu” Okołu, obie „odnóżki” wpływały do Wisły, która wzdłuż ul. Ludwika Waryńskiego tworzyła wówczas jeszcze jeden meander.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy koryto to i jego „odnóżki” zniknęły z krajobrazu miasta. Musiało to jednak nastąpić dopiero po lokacji Krakowa w 1257 r., ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa Błonia leżały wówczas w wewnętrznym, zaś wiślańskiej części zakola, i zapewne wchodziły w skład królewskiej wsi Dębinki. Lecz stało się to też nie później niż około połowy XIV w., skoro dla autorów zapiski z 1392 r. brzeg Wisły pod Bramą Szewską istniał „niegdyś”, co mogło oznaczać, że raczej dość dawno.

To koryto Wisły było bardzo niepożądane dla Krakowa, ponieważ bystry prąd wody wciąż podcinał stromy brzeg między Bramą Szewską a Bramą Wiślaną, a więc ciągnął się tuż przy zachodniej granicy lokacyjnego Krakowa. Niszczył też tworząc się w tym właśnie okresie osady ludzkie w rejonie Garbar i Piasków. Dokonano zatem dość prostego pod względem technicznym zabiegu, choć i tak wymagającego dużego wysiłku ze strony ówczesnego, nielicznego jeszcze społeczeństwa miasta. Poniżej klasztoru Norbertanek usypało groble, wskutek czego odcięto dopływ wody do głównego koryta Wisły, które w ten sposób stało się wiślickim, czyli starym, martwym korytem. Podobne groble założono przy ujściu tego koryta u stóp Wawelu, gdzie utworzył się rodzaj zatoki, pod koniec XIV lub na początku XV w. wykorzystanej na dogodny i ruchliwy port rzeczny, głównie drzewny. Obecnie w tym miejscu znajduje się plac Na Groblach.

Wzdłuż martwego koryta Wisły — w okolicach dzisiejszego pl. Na Stawach — aż do XIX w. rozciągały się moczary i stawy. W rejonie Błonia dolną część tego koryta wykorzystywała leniwie płynąca i szeroko rozlewająca się Rudawa zwana Niecieczą; do początku XX w. płynęła ona w okolicy Parku Jordana, nim została przełożona do nowego koryta, uchodzącego do Wisły pod klasztorem Norbertanek. Również bagna słynnego Zabikruka

przed Bramą Wiślaną stanowiły pozostałości dawnej Wisły.

W tej sytuacji niejako automatycznie zniknęły odnogi Wisły, otaczające Okół. Dzięki temu fortyfikacje Krakowa, dotychczas sięgające tylko do okolicy ul. Poselskiej, objęły teraz cały Okół i zbliżyły się do Wawelu. A miejsce koryta Wisły zajęła jedna z Rudawek, sztucznie poprowadzona na zewnątrz zachodnich murów obronnych, a następnie między Wawelem a kościołem św. Idziego.

Na osobną uwagę zasługują dwa dawne łożyska Wisły, znajdujące się na południe od Krakowa: Stara Wisła — między „rdzennym” Krakowem a Kazimierzem (dzisiejsze ulice: J. Dietla i I. Daszyńskiego) oraz tzw. Zakazimierka (obecnie główne i jedyne koryto Wisły, oddzielające centrum Krakowa od Podgórze).

Historycy starszych pokoleń głosili, że tzw. Stara Wisła została sztucznie przekopana przez Kazimierza Wielkiego lub nawet jeszcze za czasów Władysława Łokietka, w celu zbliżenia Wisły do miasta. Wisła stanowiła bowiem dla Krakowa bardzo ważną arterię handlową i komunikacyjną. Lecz nowsze badania hydrograficzne i archeologiczne wykazały, że było to jednak koryto naturalne i biegło w zagłębieniu terenowym. A zatem Wisła od wieków wieków płynęła tu dwoma równoległymi łożyskami.

Innym dowodem na to, że Wisła płynęła przez Stradom jeszcze przed Kazimierzem Wielkim, jest fakt, że w 1315 r. Władysław Łokietek nadał obywatelom Krakowa prawo przewozu przez Wisłę przy Stradomiu, w zamian za co z dochodów za ten przewóz mieli oni zbudować most (zwany później Królewskim).

Władysława Łokietka i jego syna Kazimierza Wielkiego martwiło natomiast to, że korytem bliższym miastu płynęło zbyt mało wody, co utrudniało normalną żeglugę i budowę przystani rzecznych. Być może, z polecenia Władysława Łokietka (choć prawdopodobnie wstępne prace podjęto jeszcze przed nim) przystąpiono do budowy tamy, przegradzającej koryto Wisły poniżej rozwidlenia się rzeki na dwa nurty, między Dębinkami a Skalką. Całą wodę skierowano więc do koryta płynącego między Wawelem a później założonym Kazimierzem.

Tama ta od samego początku była narażona na silny napór wody, którą skierowywała nieomal pod kątem prostym na wściód; ponadto po części równie ją spiętrzała, ponieważ koryto stradomskie leżało na nieco wyższym poziomie niż zakazimierskie. Napór wody wielokrotnie się zwiększał w okresie wezbrań wód i podczas powodzi, co bardzo często prowadziło do przelewania się rzeki ponad tamę, która ulegała uszkodzeniom i trzeba ją było ciągle naprawiać. W pierwszym znanym dokumencie, dotyczącym tej sprawy, wydanym w 1358 r. przez Kazimierza Wielkiego, czytamy m. in.: „(...) chcemy umowę przez Naszego wiernego Bodzętę (...) z przynajmniej rajcami krakowskimi zawartą co do przywrócenia rzeki Wisły do dawnego koryta (...)”.

W 1400 r. król Władysław Jagiełło nadał mieszczanom w Kazimierzu „wolność wybudowania młyna na rzece Wiśle, lub na potoku z tej Wisły płynącym, który to miasto opływa, zwanym Wilgą”. Jeśli był młyn, zatem musiał być i przepływ wody, który niewątpliwie był właśnie owym „potokiem z tej Wisły płynącym”. Potwierdza to też akt tegoż króla z 1430 r., z którego wynika, że za tamą była sadzawka z hodowlą ryb, zwana Niecieczą. Poniżej sadzawki do odciętego koryta Wisły i niewielkiego strumienia wiślanego dopływała Wilga, która też stanowiła właściwą rzekę w korycie Wisły, o nazwie ogólnej — Wilga. Dopiero w późniejszym okresie ustaliła się nowa nazwa dla tej części Wisły, a to Zakazimierka. Po raz pierwszy została ona użyta w 1533 r. przez Zygmunta Starego w dokumencie, zatwierdzającym kazimierzanom prawo do posiadania własnego wodociągu.

JULIAN ZINKOW